

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 114 - ROK VII.

PIĄTEK 27 KWIEŃNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Wizyta berlińska — doniosłym wkładem w dzieło umocnienia pokoju PRZYJAŹŃ POLSKO-NIEMIECKA PRZEKREŚLIŁA PLANY PODŻEGACZY WOJENNYCH Prezydent RP tow. Bolesław Bierut powrócił do Warszawy

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, ludność Berlina uroczysto żegnała Prezydenta R. P. Bolesława Bierut...

Izydorczykowi, delegacja młodzieży berlińskiej wręczyła narecza kwiatów. Wstępującemu na trybunę Prezydentowi Bierutowi towarzyszyli...

swym pożegnaniem przemówieniem. Z głęboką wdzięcznością i prawdziwym wzruszeniem kierujemy do Was serdeczne słowa pożegnania.

ce przeciwko przygotowaniom wojennym. W wyniku ekspansyjnej polityki imperializmu niemieckiego wobec krajów wschodu legły w gruzach...

mi robotnikami i przewodnikami pracy w fabrykach — ich postawa jest rękomią trwałości naszej przyjaźni...

iwnych i wtężyć ich w ocalałym naszym życiu wojennej. Przeżyliśmy niedawno wojnę. Wiemy co znaczy nowa wojna!

Przemówienie premiera Otto Grotewohla

Na mównicę wchodzi premier Otto Grotewohl, który w pełnych wzruszenia słowach żegna odjeżdżającego Prezydenta...

Przeżyliśmy niedawno wojnę. Wiemy co znaczy nowa wojna! Dlatego walczymy wytrwale z szowinizmem...

Widziałem waszych chłopów, którzy rzucali ziarno na rolę w nadziei, że jest to siew pokoju.

Widziałem waszych nauczycieli i uczonych, którzy swoją twórczą pracą chcą służyć sprawie pokoju i przyjaźni!

Widziałem waszych chłopów, którzy rzucali ziarno na rolę w nadziei, że jest to siew pokoju.

Współpraca i przyjaźń

Trzynajdzielną wizytę Prezydenta Bolesława Bierut w Niemieckiej Republice Demokratycznej była wielkim wydarzeniem politycznym...

„Dzisiaj — powiedział premier Grotewohl, żegnając Prezydenta Bierut — szczerze uznamie granicę pokoju między Niemcami i Polską...

„Najbardziej żywo interesują nas — powiedział pan Grotewohl — sprawy umocnienia pokoju i niezawisłości narodowej.”

„Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich.”

„Dziś łączą nas z narodem polskim serdeczne więzy trwałej przyjaźni, która codziennie coraz bardziej się zacieśnia i staje się nierozwalna.”

„W tym duchu proszę Pana, Panie Prezydencie, o przekazanie od nas pozdrowień całemu narodowi polskiemu.”

Ponad 50 tys. robotników łódzkich stanęło na Watach Pokoju

Współodwiedniowcy pracy dla uczczenia 1 Maja zaliczyli w Łodzi olbrzymie kregi i przebiegały w niespotykanym nigdy dotąd rozmachem.

Tysiące robotników po zrealizowaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych na wezwanie metalowców z Pruszkowa stanęło na Watach Pokoju dając tym samym ponadpiąnową produkcję wielomilionowej wartości.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego na Watach Pokoju stanęło ponad 4000 robotników i robotnic.

W ZP3 im. Juliana Marchlewskiego do indywidualnych Wąt Pokoju zgłosiło się 2100 osób. W zakładach tych zaciągnięto jednocześnie 81 zespolonych Wąt Pokoju, które grupują 1088 osób.

W ZP6 im. Hanki Sawickiej ponad 2220 robotników i robotnic stanęło do zespolonych w Watach Pokoju.

W ZP7 im. Hanki Sawickiej ponad 2220 robotników i robotnic stanęło do zespolonych w Watach Pokoju.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

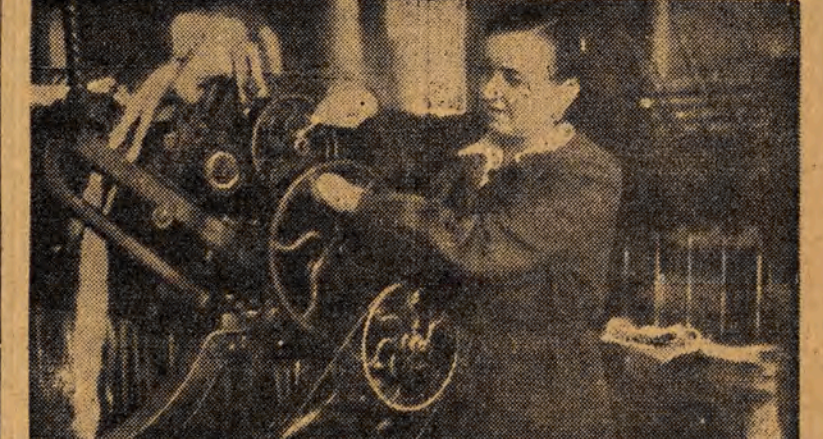
Table showing production statistics compared to 1940: produkcja stali o 49 proc., produkcja traktorów o 380, ilość łózek szpitalnych o 25.

Prezydent RP do tow. Wilhelma Piecka

FRANKFURT N/ODRA (PAP). — Przed opuszczeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Prezydent Bierut wystosował do Prezydenta Piecka pismo następującej treści:

„Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną po 3-dniowych odwiedzinach, przesyłam Panu, Czcigodny Panie Prezydencie i społeczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej gorące wyrazy podziękowania za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie delegacji Rzeczypospolitej zgotowała ludność Berlina i innych dzielnic Pańskiego kraju.”

Na pierwszomajowej Warcie Pokoju



Janina Palusiak, majster oddziału przygotowującego w ZPW im. Reymonta, zobowiązała się w czasie pełnienia Warty Pokoju doślądać robotnicze nie wykończające swych baz produkcyjnych.

Amerycanie uniemożliwiają wymianę handlową między NRD a Niemcami Zachodnimi

BERLIN (PAP) — Jak donosi Agencja ADN, dyrektor Departamentu Handlu Wewnętrzno-Nemieckiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Wewnętrzno-Nemieckiego NRD — Orlopp — odpowiedział przedstawicielowi prasy na szereg pytań na temat handlu wewnętrznonemieckiego.

BERLIN (PAP) — Jak donosi Agencja ADN, dyrektor Departamentu Handlu Wewnętrzno-Nemieckiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Wewnętrzno-Nemieckiego NRD — Orlopp — odpowiedział przedstawicielowi prasy na szereg pytań na temat handlu wewnętrznonemieckiego.

Młodzież SP rozpoczyna pracę w brygadach

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach na wielu obiektach rozpoczęła pracę tysiące junaków z ochotniczych brygad SP pierwszego tegorocznego turnusu.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której cele

stoją najlepsi synowie narodu niemieckiego, wypróbowani demokraci i antyfaszyści — było możliwe jedynie dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i mądrą, dalekowzroczną polityką, której przyświecają słowa towarzysza Stalina: „Historia uczy, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają.”

„Znamienąca była wizyta towarzysza Bieruta w zakładach „Leuna”, które mają za sobą chlubne tradycje rewolucyjne. W roku 1921 w zakładach tych, należących do jednego z największych koncernów niemieckich I. G. Farbenindustrie, przeszło 100 robotników padło w czynnej walce z reakcją.

„Widziałem waszych nauczycieli i uczonych, którzy swoją twórczą pracą chcą służyć sprawie pokoju i przyjaźni!

„Widziałem waszych nauczycieli i uczonych, którzy swoją twórczą pracą chcą służyć sprawie pokoju i przyjaźni!

Wizyta Prezydenta Bieruta w NRD była aktem skierowanym do

wszystkich Polaków i Niemców, do wszystkich milijonów pokój ludzi w Europie. Była ona bodźcem do dalszego pogłębiania przyjaźni polsko - niemieckiej, która jest potężnym ciosem w plany podpalaczy świata.

„Umacnianie wielkiego frontu pokoju — jak powiedział Prezydent Bierut opuszczając Berlin — potrafi utracić zbrodnicy, która chce zburzyć spokój naszych dzieci i matek, która chce nasze kraje rzucić w odmęt wojny.”

**Dni Oświaty, Książki i Prasy**

Po raz trzeci w Polsce Ludowej w dniach od 3 do 15 maja obchodzą Dni Oświaty, Książki i Prasy. Po raz trzeci dokonamy przeglądu naszego dorobku kulturalnego w minionym roku i wytyczymy sobie program pracy, którym będziemy żyć przez 12 miesięcy.

Dorobek mamy nie lada i mamy pełne uzasadnienie do dumy z dotychczasowych osiągnięć, które są bodźcem do nowych, jeszcze większych, jeszcze ambitniejszych zadań w dziedzinie upowszechnienia i pogłębienia polskiej kultury narodowej. Dokonała się u nas prawdziwa rewolucja kulturalna, która — jak stwierdza towarzysz Bierut — budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż stym twórczym porywem coraz szersze masy ludowe...

Jak dokonała się owa rewolucja kulturalna? Dokonała się ona na bazie zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, zwycięstwa, które umożliwiło masom pracującym Polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii obalenie władzy burżuazji i ujęcie władzy we własne ręce.

Dokonując przeglądu naszego dorobku, mierzonego dziesiątkami milionów wydanych książek i milionowymi nakładami prasy codziennej i periodycznej, możemy sobie uprzytomnić, jak wiele zrealizowaliśmy. Wydailiśmy w ogromnych nakładach książki klasyków marksizmu - leninizmu, które kształtują w narodzie naukowy pogląd na świat, uczą go walczyć o pełne zwycięstwo socjalizmu. Odkrywamy przebogate źródła postępowej myśli polskiej, ukrywanej lub fałszowanej przez burżuazję. Udostępniamy najszerszym masom naszego narodu wielki dorobek kulturalny Polski na przestrzeni wieków — Kopernika, Miodęwskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica i wielu innych, których „twórcza praca stanowi źródło naszej chwasty ożywiającej” (Bierut).

W tym samym czasie, gdy w krajach kapitalistycznych zmniejsza się z każdym rokiem budżety na oświatę i przeznaczają coraz większe sumy na zbrojenia wojenne, w naszym kraju rośnie i rozwija się nieznaną dawniej ped do nauki i wiedzy. Zainicjowana przez władzę ludową akcja walki z analfabetyzmem dobiega końca.

Na ręce Prezydenta Bieruta płyną ze wszystkich stron kraju dziękczynne słowa tych, którym ustrój kapitalistyczny nie dał możliwości nauki. Jakże zamienne są dziś słowa 52-letniej Rozalii Dora — chłopi ki ze spółdzielni produkcyjnej w pow. skarniewickim: „Byłam zbyt biedna, aby móc chodzić do szkoły. Daś późno, ale dociekałam się wreszcie chwili, gdy mogłam się nauczyć czytać i pisać. Zawdzięczam to wszystko obecnemu rządowi Polski Ludowej”.

Szczególną dumą napawa nas fakt całkowitej likwidacji analfabetyzmu w robotniczej Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego. W 43 zakładach łódzkich nie ma już dziś analfabetów, zaś w 188 zakładach analfabeci przystępują do egzaminów. Z województwa łódzkiego napłynęły meldunki o zupełnej likwidacji analfabetyzmu w ośmiu powiatach.

Z półek księgarskich i z bibliotek przeginaliśmy Hohotę i tandetę, która karmiła nas burżuazją, aby oglupić, otumanić masy ludowe, aby odwrócić ich uwagę od potwornego wyzysku, aby zaszczylić fatalizm, przekonanie, że tak musi być jak jest. Przeginaliśmy pornografię i kryminalną literaturę, dającą strawę zdrową, radosną, zachęcającą do życia i do walki o życie.

Nasza prasa, wykonując szlachetną służbę dla narodu, informuje niezawiesznie o najważniejszych wydarzeniach, oświeca je, uczy masy i uczy się od mas. Zwracamy się do burżuazji i tradycji prasy bulwarowej, która stała się żywymi kronikami naszego życia, naszej walki. Przez związanie z masami narodu rozbudowującą się siecią korespondentów robotniczych i chłopskich, przez coraz ściślej i bliżej kontakt z fabryką, kopalnią, wsią, szkołą i uniwersytecie naszego prasa staje się istotną prasą narodu. Spełnia ona coraz lepiej, coraz wszechstronniej rolę, jaką jej wskazał Lenin: agitator, propagandysta i organizator mas naszego narodu.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegać będą w okresie wielkiej ofensywy sil pokoju na całym świecie, w okresie przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju w naszym kraju, Dni Oświaty, Książki i Prasy wzbogacają i pogłębiają nasze uczucie patriotyzmu i żarliwego umiłowania naszego kraju, jego tradycji narodowych, jego dorobku, stworzonego rękami najlepszych synów ojczyzny, i właśnie z głębokiego uczucia patriotyzmu wynika nasza solidarność z wszystkimi narodami walczącymi o pokój i postęp, z wszystkimi bojownikami o pokój i wycieczki, a przede wszystkim nasze uczucie braterstwa z Związkiem Radzieckim, przewodnikiem i najpotężniejszą siłą w walce narodów o pokój.

**Co piąte dziecko skorzysta z wczasów**

**250 milionów zł. przeznacza państwo na kolonie letnie w roku bieżącym**

**WARSZAWA (PAP).** — Co piąte dziecko w naszym kraju skorzysta w bież. roku z wczasów letnich. Na przeprowadzenie tej akcji wyasygnowało państwo 250 mln. zł. — O fakcie tym poinformował przedstawił przedstawił prasy — z ramienia Pełnomocnika Rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży — wiceminister oświaty Ignacy Klimaszewski.

Po raz pierwszy akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży ujęta została w bież. roku w ramy jednolitego centralnego planu. Stronę organizacyjną akcji powierzono szkołom i zakładom pracy. Nad całością realizacji planu czuwa Pełnomocnik Rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży — minister oświaty i komisja społeczna.

W oparciu o doświadczenia lat ubiegłych, opracowano plan rejonizacji kolonii letnich, który umożliwi równomierne ich rozmieszczenie na obszarze całego kraju, przy równoczesnym uwzględnieniu potrzeb zdrowotnych młodzieży. Planowe rozmieszczenie kolonii stwarza warunki dla racjonalnego ich zaopatrzenia w artykuły żywnościowe oraz ułatwi pracę organizacyjną.

Nad młodzieżą przebywającą na wczasach letnich troskliwą opiekę rzetelną nauczyciele oraz aktywni ZMP i organizacje społeczno-polityczne, delegowani do tych prac. Opiekę zdrowotną sprawować będą lekarze oraz 10 tys. pracowników służby zdrowia, szkolonych obecnie na specjalnych kursach przy Akademii Medycznych.

**Z całego świata**

— **MOSKWA.** — W dniach od 7 do 15 maja odbędzie się w ZSRR festiwal filmów czechosłowackich, poświęcony 6-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką i 30 rocznicy istnienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji.  
— **MOSKWA.** — Przy Wszecznym Komitecie do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu został utworzony Komitet Olimpijski ZSRR, który będzie reprezentował radzieckie organizacje sportowe w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.  
— **BUDAPEST.** — Grecki Komitet Pomocy Dzieciom wystosował do przwodniczącego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża protest przeciwko pośredniczeniu tej organizacji przy wydawaniu przez władze fittowskie

Oprócz organizowanych w latach ubiegłych kolonii, półkolonii, obozów, dziecięców wiejskich i wycieczek dzieci wiejskich do miast — zorganizowane będą po raz pierwszy tzw. wczasy w mieście dla dzieci, które z różnych względów nie będą mogły wyjechać na wakacje. Z wczasów tych skorzysta od 10 do 15.000 dzieci i młodzieży. Wczasy w mieście zapewnią również warunki odpowiedniego wypoczynku i opieki dla dzieci, które korzystały z kolonii letnich w pierwszym turusie.

Dzieci wyjeżdżające na kolonie letnie zakwalifikowane będą przez czynniki społeczne — o wyjeździe dzieci pracowników zakładów pracy — zdecydować po zbadaniu warunków rodzinnych i stanu zdrowia rady zakładowe, o wyjeździe innych dzieci — komitety rodzicielskie.

Podobnie jak w ub. roku kolonie będą odpłatne, przy czym za jednomiczny pobyt dziecka na kolonii lub obozie opłata wynosi od 15 do 100 zł, w zależności od wysokości zarobku rodziców. Od opłat zwolnione są dzieci przodowników pracy oraz

dzieci greckich patriotów w ręce ateńskiego rządu monarcho - faszystowskiego.

— **RZYM.** — W środę w rocznicę powstania antyfaszystowskiego i wyzwolenia narodowego.

— **PARYŻ.** — „Ce Soir” oblicza, że od 14 stycznia 1949 r. do chwili obecnej bojówki faszystowskie w Niemczech dokonały 20 zamachów na lokale organizacji demokratycznych i na działaczy robotniczych.

— **RZYM.** — Pracownicy państwowi Piemontu, Emilii i Kalabrii przeprowadzili we wtorek częściowe strajki.

— **MEDIOLAN.** — W nocy z wtorku na środę organizacja neofaszystowskie dokonały dwóch zamachów bombowych na lokale organizacji b. partyzantów w Rzymie i Mediolanie.

**Prezydent RP Bolesław Bierut powrócił do Warszawy**

**(Dokończenie ze str. 1-szej)**

**WARSZAWA (PAP).** — W środę 25 kwietnia br. w godzinach porannych powrócił do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, po rewizjach złożonych w Berlinie Prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmowi Pieckowi. Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej powrócili osoby towarzyszące mu w podróży.

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Dworcu Głównym w Warszawie witali: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu; prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, prezes NIK Franciszek Jowiąk, wicemarszałkowie Sejmu: Roman Zambrowski i Stanisław Szwalbe, dr Henryk Kołodziejski, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Antoni Korzycki, minister obrony narodowej Marszałek Konstanty Rokossowski, ministrowie, sekretarze KC PZPR tow. Edward Ochab i Zenon Nowak, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego. Przy wjeździe podążała na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy. Na peronie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odebrał raport kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Liczne rzesze ludności stolicy zgromadzone na dworcu gorąco i serdecznie witały powracającego Prezydenta.

**Przemówienie ministra Skrzyszewskiego**

Podczas powitania na Dworcu Głównym w Warszawie powracającego z Berlina Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, minister spraw zagranicznych dr. Stanisław Skrzyszewski wygłosił następujące przemówienie:

**Towarzysze i obywateli!**  
Na zaproszenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut z towarzyszącymi mu osobami przez trzy dni miał możliwość zwiedzić Niemiecką Republikę Demokratyczną, Berlin, był w sercu przemysłu — w okręgu Halle. Odwiedził kilka potężnych fabryk, stykał się z młazami stanu, robotnikami, inteligencją techniczną, chłopami, młodzieżą, dziećmi szkolnymi, starszymi i młodymi, mężczyznami i kobietami.

Ze wszystkiego, co widzieliśmy zarówno w Berlinie, jak również na prowincji, w fabrykach, w rozmowach z robotnikami przy warsztatach pra-

cy, jak również z postawy wielu tysięcy ludzi na ulicy, reagujących spontanicznie i z entuzjazmem na pojawienie się głowy państwa polskiego, zaś nade wszystko z zapachu przyjaźni i życzliwości, jaką ożywiona jest wspaniała młodzież niemiecka, wynika w sposób oczywisty, że w Niemczech, w skali masowej, dokonano się i dokonywają obrzydliwie i niezwykle doniosłe przemiany, że klasa robotnicza, nowa młodzież niemiecka i szerokie masy ludności w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie chcą wojny, że nie dają się użyć przez imperialistów jako narzędzie do nowej rzezi. Naród niemiecki w swojej masie pragnie pokoju, pokojowej pracy i przyjaźni stosunków z innymi narodami, przede wszystkim z Związkiem Radzieckim i Polską.

Wśród ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrwalila się świadomość, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni, że trzeba walczyć z tymi, którzy przeciw niej występują, jak ze zbrodniami przemocą i rozpętaniem nowej rzezi wojennej.

Wśród mas ludowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrwalila się i rozwija wola oparcia stosunków między narodem niemieckim a polskim na niewzruszonych podstawach przyjaźni, współpracy we wszystkich dziedzinach i pokojowej współpracy. Hasło „Freundschaft” to znaczy — przyjaźń, stało się zwolaniem, które porusza i mobilizuje masy. Ta przyjaźń jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie.

Pobyt Prezydenta RP w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyczynił się w ogromnym stopniu do umocnienia uczuć przyjaźni do Polski wśród niemieckiej klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich przagnających pokoju. Dlatego pobyt ten wybiega poza zasięg stosunków polsko - niemieckich i ma również wielkie międzynarodowe znaczenie w walce o zwycięstwo polityki pokoju w Europie.

Nie będziemy oszczędzić sił, aby sparytaliżować występną akcję remlitaryzacji Niemiec, która forsowana jest przez imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich i zagraża pokojowi.

Masy ludowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej z entuzjazmem i z uczuciem wielkiej wdzięczności przyjmują nasze poparcie dla głęboko nurtujących je dążeń do zjednoczenia całej Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Opierając się zatem na postawie ludności, jak również na przyjaźni i głęboko pokojowej polityce rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umacniać będziemy wiczytą przyjaźń pomiędzy Polską i pokojowymi, demokratycznymi Niemcami.

Zjednoczeni we wspólnym obozie pokoju pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, zwyciężymy. Niech żyje wiczytą przyjaźń między Polską a pokojowymi i demokratycznymi Niemcami!

Niech żyje czcigodny mąż stanu, wypróbowany w walkach bojowników o pokój i przyjaźń między narodami, wielki przyjaciel Polski, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecki!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!  
ZMP-owcy wręczają Prezyden-

tom i towarzyszącym mu osobom wiązanki białych i czerwonych kwiatów. Opuszczając dworzec Prezydenta łęgną wśród owacji

**Szkoła im. Bolesława Bieruta w Halle**

**BERLIN (PAP).** — W ostatnim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta w NRD, odbyła się wznosząca uroczystość przemianowania jednej ze szkół niemieckich w Halle na szkołę im. Bolesława Bieruta. Podczas uroczystości przemianowania szkoły obecna była Eugenia Krassowska, wiceminister szkół wyższych i nauki.

Podczas uroczystości jeden z uczniów tej szkoły, pionier Ruelecke, złożył w imieniu własnym i kolegów przyrzeczenie, że odtąd, pragnąc dać wyraz swej wdzięczności za uzyskanie przez szkołę szacunku, będą uczyć się jeszcze lepiej i zacieśniać przyjaźń z uczniami szkół polskich.

**Zwycięstwa Stalinowskiej Pięciolatki wskazują nam drogę walki o socjalizm**

**Ciesz się sukcesy ZSRR**

Kiedy przeczytałem komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ZSRR o wykonaniu Stalinowskiej Pięciolatki poczułem, jak radosnie drgnęło mi serce, tak jak wtedy, gdy wykonał ponad 200 proc. normy. Pierwszą moją myślą było, że oto ostatek pokoju — Związek Radziecki swymi sukcesami gospodarczymi utrwał jeszcze bardziej i umocni światowy obóz pokoju.

Takimi osiągnięciami może poszczycić się tylko naród wolny, który kocha gorąco swą ojczyznę.

Najbardziej zainteresowały mnie cyfry, dotyczące budownictwa maszyn. Świadczą one o wspaniałym wysiłku robotników i inżynierów radzieckich. My idziemy ich śladami, stosując w naszej fabryce metodę szybkościowego skrawania metali, która przyczynia się do znacznego wzrostu produkcji.

Związek Radziecki pomaga nam na każdym kroku. Wystarczy wziąć gazetę do ręki, aby przekonać się, jak wielką pomoc okazuje nam ZSRR w rozbudowie naszej gospodarki. Oj, przed kilku dniami czytałem o dostawie nowych maszyn do Nowej Hut, która nie mogłaby rość tak szybko, gdyby nie braterska pomoc naszego sąsiada.

Dla polskiej klasy robotniczej osiągnięcia ludzi radzieckich są bliskie, napawają nas głęboką radością. Dlatego też w dniach kiedy obchodzimy oml swe wielkie zwycięstwo — przedterminowe wykonanie pięciolatki — pozdrawiamy ich z całego serca, życząc dalszych sukcesów w dziedzinie pokojowego budownictwa.

**ZYGMUNT LALEK**  
Z. M. im. Strzelczyka.

**Chcemy iść śladem ludzi radzieckich**

Tasma nasza już od dawna stosuje metodę Lidii Korabielnikowej — metodę kompleksowego oszczędzania. Przekonaliśmy się, jak można oszczędzać na wszystkim — na nielach, na towarze, na igrach. Dzięki doświadczeniom radzieckiej robotnicy poznaliśmy znaczenie oszczędnej gospodarki. Dzięki takiej gospodarce Związek Radziecki wykonuje przed terminem swoje plany. Tam idą w parze: walka o ilość, o wysoką jakość produkcji z walką o oszczędność. Metoda kompleksowego oszczędzania stosowana jest w wielu zakładach Związku Radzieckiego. Trzeba, aby i u nas metoda ta rozpowszechniła się szeroko — chcemy także przed terminem wykonać nasze zadania gospodarcze.

Każdy sukces Związku Radzieckiego zagrzewa nas do lepszej i wydajniejszej pracy, pokazuje nam, jak trzeba pracować, żeby zbudować socjalizm, żeby klasie fundamenty pod ustrój komunistyczny.

**JULIA KOSIBORSKA**  
szwaczka z ZPO „Wółczanka”.

**Tkaczka Janina Jurek z ZPB im. Stalina wykona plan roczny w 11 miesięcy**

Wzwanie tkaczka EUGENIUSZA SMYCZKA z ZPB im. Kunickiego do przedterminowego wykonania planu rocznego znalazło oddźwięk w innych zakładach pracy.



W Nowej Tkalni ZPB im. Stalina apel Smyczka podjęła tkaczka, JANINA JUREK, PRACUJĄCA NA 12 KROSNACH. Janina Jurek zaciągała przed kilku dniami Wartę Pokoju, wykonywała 130 proc. normy. Obecnie, podwyższając swe zobowiązanie, wykonuje normę w 139 proc. NA CZĘŚĆ I MAJA JANINA JUREK ZOBOWIĄZUJE SIĘ W DALSZYM CIĄGU PRACOWAĆ PONAD PLAN TAK, ABY SWOJE ZADANIA ROCZNE WYKONAĆ W 11 MIESIĘCY. Janina Jurek w ten sposób wymaga swój udział w walce o pokój i odpowiada na Manifest Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju.

**Rośnie fala strajków w frankistowskiej Hiszpanii**

**PARYŻ (PAP)** — „Humanite” donosi, że strajk robotników prowincji Biskaj i Guipuzcoa sparaliżował pracę ważnych ośrodków hiszpańskiego ciężkiego przemysłu, w tej liczbie zakładów metalurgicznych i kopalń rudy w Bilbao i San Sebastian.

Rząd utworzył specjalny trybunał, przed którym mają stanąć aresztowani uczestnicy strajku w liczbie kilkuset.

Agencja „France Presse” doniosła w środę wieczerem o trwaniu ruchu strajkowego i o starciach w kilku miejscowościach. Policja rozpraszała manifestantów domagających się chleba. W środę po południu ustąpił prawię całkowicie praca w porcie Pasajes.

**Działania wojenne w Korei**

**PEKIN (PAP)** — Z Pienianu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje w swym komunikacie z dnia 25 bm., że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z chińskimi oddziałami ochotniczymi kontynuują zwycięskie walki z wojskami interwentów.

W walkach dnia 24 bm. oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Wzięto do niewoli 924 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, zdobyto 52 działa różnych kalibrów, 97 samochodów, wiele ciężkich i lekich karabinów maszynowych, 1.080 karabinów i wiele innego sprzętu wojennego. 24 kwietnia zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.



Bez podpisu.

Powieść pióra LEONA GOMOLICKIEGO  
p.t. **„STRAJK”**  
której druk rozpoczniemy na lamach „GŁOSU ROBOTNICZEGO” została napisana przez autora  
w ramach jego zobowiązania pierwszomajowego  
podjętego w kwietniu ub. r.  
Zobowiązanie swoje tow. LEON GOMOLICKI  
wykonał przedterminowo  
kończąc powieść w lutym br.

### ZYCIE PARTII

## Organizacja partyjna powinna należycie kierować pracą masową

Tomaszowskie Zakłady Włókn Sztucznych od dawna przodują już w swojej branży. Nie jest dziełem przypadku fakt czterokrotnego zdobycia Sztafetu Przechodniego CRZZ przez załogę tej fabryki. Systematycznie są tu przekraczane plany produkcyjne, jakość stale wzrasta. Zorganizowane zostały brygady szybkościowego remontu, które przyczyniły się do znacznej obniżki kosztów własnych. To, że plany są wykonywane, że dyscyplina załogi stoi na dość wysokim poziomie — jest zasługą komitetu fabrycznego. Członkowie komitetu, a szczególnie I i II sekretarz, tow. Duk i Laszczykówna dbali o produkcję. Organizacja partyjna była faktycznym kierownikiem gospodarczym zakładu. W tej nadmiernej trosce o produkcję, kierownictwo organizacji partyjnej zapomniało jednak o pracy masowo-politycznej wśród załogi. No, bo czymże wytłumaczyć sobie to, że rada zakładowa źle pracuje, że koło TPPR jest mało żywotne, a zakładowy komitet obronców pokoiu spi? Wina leżała w niewłaściwym stylu pracy władz partyjnych. Styl ten polegał na robieniu za wszystkich, a więc i za radę zakładową i komitet obronców pokoiu i Ligę Kobiet. Sekretarze I i II zawaleni byli robotą. Zalatwiano przeniesienia pracowników z robot jednych na inne, chociaż są to sprawy, które przede wszystkim należą do kierownictwa i rady zakładowej. Komitet fabryczny nie uaktywniał kierowników masowych organizacji, nie dbał o ich autorytet. Nie jest przypadkiem, że wśród załogi TZWS utarło się powiedzenie: „nie chodźcie do rady, bo ona wam nie pomoże, lepiej idźcie do sekretariatu podstawowej organizacji partyjnej, tam was zalatwią szybciej i lepiej.

No i interesantów było dużo. Czasem i za dużo, jak na sily tow. Duka i tow. Laszczykówny. Taki stan rzeczy nie sprzyjał dobrej robotcie. Znalazło to wyraz w tym, że tylko około 80 proc. stanu zatrudnionych należy do zw. zaw., a TPPR w Tomaszowskich Zakładach — to organizacja tylko wąskiego grona ludzi, przeważnie zresztą aktywni partyjnego. Nie dbano o jej umocowanie. Komitet obronców pokoiu żył tylko od akcji do akcji, wtedy, kiedy zbierano podpisy pod Apellem Sztokholmskim i podarkami dla dzieci koreańskich. W tym czasie był on silnie dopinguwany przez władzę partyjną. Po akcji jednak zaspianio. Organizacja partyjna nie pomagała więc komitetu obronców pokoiu nic nie robił. Nie było zebrań i odczytów, nie prowadzono masowej, uświadczenia roboty, aby aktywnie zaangażować w walce o pokoi.

A jak układała się praca z inteligencją techniczną? Na terenie zakładowych dział Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, które na

wych posiedzeniach omawia ważne problemy techniczne, dotyczące produkcji. Niestety, na żadnym z zebrań nie został wygłoszony referat polityczny, nie zadano o to, by zbliżyć zdrową, twórczą inteligencję do partii.

Wszystkie te braki wpływały stąd, że w łonie samego komitetu pracowali też tylko wąski kolektyw. Ci, którzy pracowali aktywnie, ograniczali się z konieczności do wygłaszania referatów na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, bo na nic więcej nie starczyło czasu. Ale gdzie byli inni, gdzie była cała masa członków partii? Gdzie byli absolwenci kursów szkolenia partyjnego — ci, którzy ukończyli kurs zorganizowany przez Oddział Szkołenia w Tomaszowie? Po tych komitet nie sięgał, tych nie uaktywniał. A przecież w zakładzie nie brak ludzi, którym kierownictwo partyjne mogło śmiało powierzyć różne odcinki pracy masowo-politycznej grup partyjnych.

Wykazała to dyskusja na konferencji fabrycznej. Na przykład tow. Lasota — organizator grupy partyjnej, chociaż nie umie pięknie mówić — a przed kilkoma miesiącami nie umiał jeszcze czytać — to tak przygotował i zorganizował swoją grupę, że przeszła z pracy dniówkowej na składową. Tow. Janina Rybak, z oddziału przedziału jedwabiu, która z obsługi 2 maszyn przeszła na 3 maszyny — osiągnęła swoim przykładem innych. A cały szereg przodowników pracy, racjonalizatorów, których nie brak w zakładzie? Ci ludzie swoją codzienną robotą dali dowód wysokiego wyrobienia politycznego. Tych ludzi można było z powodzeniem wykorzystać do pracy masowo-politycznej.

Niedocenianie i brak opieki nad dolowym aktywem — który cechował ustępującą władzę partyjną, robotą za wszystkich, nieaktywność masowych organizacji, stanowiły poważną przeszkodę do uzyskania jeszcze większych osiągnięć stanowiących wyraz istotywnych możliwości załogi TZWS.

Nowy komitet fabryczny, wyciągając właściwe wnioski z dotychczasowych cech pracy ustępujących władz, potrafił niewątpliwie sprawniej pokierować organizacją partyjną, a poprzez nią — masowymi organizacjami i poprowadzić całą załogę do dalszych większych sukcesów. Taki styl pracy, polegający na umiejętnym kierowaniu organizacjami masowymi, będzie dopiero właściwy dla organizacji partyjnej, która nie może i nie powinna ciągnąć robotę za wszystkich.

J. BUDZINSKI

# O Polsce, która matką ludowi nie była

681 tysięcy bezrobotnych — według oficjalnych danych z 1931 r., a w rzeczywistości ilość bezrobotnych przekraczała 1.500.000. Liczne „zbędnych” ludzi na wsi określano na 8 milionów. Z przedmieść robotniczych Warszawy czy Łodzi nie wychodziła nędza. Do tysięcy służących za mieszkania nor i klitek robotniczych nie dochodziło słońce. Dzieci masowo umierały na gruźlicę. Szukający pracy ojciec nie mógł im zapewnić kawałka chleba.

Kariowate gospodarstwa wiejskie w Kieleckim czy Krakowskim nie mogły wyciągnąć pracujących na nich rodzin. Jakże często na stołach chłopów polskiego brakowało nawet kartofli.

Rokrocznie głód i brak pracy w Polsce burżuazyjnie wyrzucał zagranicę 200 tysięcy uchodźców bezpłotywnych i 500 tysięcy wychodźców sezonowych. Przez port gdański i dworce Polski przedwrzesniowej płynęła szeroka fala tych, których burżuazja skazywała na emigrację poniewierką. Przez ten sam port i nowe porty oraz dworce Polski Ludowej, w których dzisiaj wyładowywane są obrabiarce, maszyny budowlane, surowce ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, służące do budowy nowych fabryk i zakładów przemysłowych, gdzie znajduje pracę i możliwość zarobku robotnik i chłop polski, wracali do kraju Polacy. Są to ci, co opuścili kraj, który był im ogniem macecha, ci, co szukali zarobku poza granicami i ci, których

wojna wyrzuciła z kraju i wróciła do ojczyzny, gdzie nie ma bezrobocia, gdzie liczba zatrudnionych w rozbudowującym się przemyśle stale, niepowstrzymanie wzrasta.

Wiemy, jakim interesem kierowała się burżuazja polska, skazując masy pracujące na nędzę i poniewierkę emigracyjną. Gdy wertuje się stronicę książek burżuazyjnych ekonomistów, uderza cynizmem, z jakim piszą o kraju, którym rządzą. Taki np. Mieczysław Szawleski w wydanej w 1928 r. książce „Polska na tle sytuacji gospodarczej świata” pisze m. in., że „analiza struktury społecznej Polski prowadzi do wniosku, że emigracja jest zjawiskiem niemożliwym do usunięcia z widowni gospodarczej. Głębokie przeludnienie wsi, bezrobocie przemysłowe, silny przyrost ludności, mała chłonność warsztatów dla nadmiaru ludności zmuszają i zmuszą być do emigracji”. I dalej: „Emigracja w Polsce była i będzie „złem koniecznym”... zjawiskiem niepożądany, ale ze stanowiska bezpieczeństwa społecznego często koniecznym”.

Jaką wartość przedstawiają dzisiaj te teoryjki polskich ekonomistów burżuazyjnych? Od chwili, kiedy lud polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii ujął władzę w swoje ręce, nie ma mowy o emigracji. Budujący Nową Hutę i Warszawę, nowe zakłady przemysłowe i fabryki, lud polski nie myśli o szukaniu chleba na obczyźnie. Od chwili, kiedy z widowai naszej ojczyzny zniknęła fa-

brykant i obszarńnik, znikły razem z nimi wszystkie przyczyny pchające lud polski na poniewierkę emigracyjną i emigracja przestała być zjawiskiem niemożliwym do usunięcia z widowni gospodarczej.

Emigracja robotników i chłopów była dla burżuazji konieczna. Wymagało tego bezpieczeństwo społeczne polskiej burżuazji. Co oznaczało to „bezpieczeństwo społeczne”?

Zbyt duże wrzenie może doprowadzić do zrzucaenia z garnka pokrywki. Bezrobocie w przemyśle, głęboka nędza wsi, wzmagający się ucisk, wywoływały wzrost niezadowolenia polskich mas pracujących, wywoływały gniew ludu, któremu rewolucyjna partia wskazywała przyczyny nędzy. Burżuazja polska, by zmniejszyć choć częściowo stające się groźnym dla niej bezrobocie, by pozbyć się ludzi najbardziej aktywnych i przedsiębiorczych — gdyż ci w pierwszym rzędzie decydowali się na opuszczenie kraju — a więc i najbardziej dla niej niebezpiecznych — organizowała „eksport” żywego człowieka. Co roku prowadziła polska burżuazja najordynarniejszy handel najlepszymi silami narodu polskiego.

„Misja francuska wybiera samodzielnie najlepszy materiał ludzki. Niemcy przez kilka lat rekrutowali swobodnie potrzebne sily robocze. Konsulat amerykański przeprowadza dyktatorską selekcję. Reprezentanci kanadyjskich towarzyszy kolejowych, czy brazylijskich plantatorów kawy rekrutują emigrantów według własnego wyboru...” — pisze cytowany już sanacyjny ekonomista — Szawleski.

Towarem na kapitalistycznym rynku był robotnik i chłop polski. Sprzedany przez polską burżuazję, w jarzmo amerykańskiego monopolisty, wśród kanadyjskich puszczy, na brazylijskiej plantacji miał znaleźć opłacony krwawym potem chleb. Jak przedmiot handlu burżuazja polska traktowała lud polski, wyrzucając go z kraju, który uważała za swój sklepik, pozbywała się, by nie naruszył jej stanowiska, jej możliwości wyższości mas pracujących. Ważne było dla burżuazji, by nie musiała ponosić wydatków na utrzymanie bezrobotnych. „Bezrobotce na Górnym Śląsku były jeszcze większe — pisze A. Krzyżanowski w wydanej w 1925 r. książce „Pauperyzacja Polski współczesnej” — gdyby nie to, że sytuacja gospodarcza na Śląsku pozostawionym Niemcom przez zwycięzców, układała się pomyślniej, niż w Polsce. Kilka — wedle innych źródeł — nawet kilkanaście tysięcy robotników z polskiego Górnego Śląska znalazło zarobek po tamtej stronie granicy. Powróciło pod panowanie niemieckie, umniejszając tym sposobem wydatki, ponoszone przez nasz skarb na utrzymanie bezrobotnych”.

Wtedy dotrą tu (do Stanów Zjednoczonych) — pisze jeden z emigrantów, Jerzy Jankowski w liście, zamieszczonym na łamach emigracyjnego „Dziennika dla Wszystkich” — zmęczeni poniewierką podróży, obdarci i zmarznięci, napotykaliby na wielkie rozczarowanie i wielki zawód, znajdują się automatycznie w więzieniu i po przebyciu kilkunastu miesięcy zostają odstawieni tam, skąd przybyli, z więzienia do więzienia... Wszyscy siedzą i czekają deportacji, gdyż o wyjściu nie ma mowy, bo gdy raz Polak dostanie się w ręce sprawiedliwości emigracyjnej, dla niego wolność już skończona...”

Lud polski w Polsce Ludowej, w której interes narodowy jest interesem polskich mas pracujących, tworzącą pracą zdźwiaga potęgę gospodarczą i polityczną swojej ojczyzny. Budując Polskę socjalistyczną wie, że wraz ze wzrostem jej potęgi wzrasta potęga jego ojczyzny — kraju, w którym on jest gospodarzem.

E. DYLAWSKI

## Stałem się innym człowiekiem

Już od 16 roku życia pracując w zawodzie tkackim. Osiemnaście lat spędziłem w fabrykach Geyera i Poznańskiego. Osiemnaście lat pracowałem bez awansu społecznego.

Dopiero w Polsce Ludowej otrzymałem stanowisko majstra tkackiego. Nie od razu jednak potrafiłem ocenić to posunięcie nowego kierownictwa zakładu. Przez długi czas tkwiłem w mnie stosunek do pracy z okresu kapitalistycznego — pracować, aby zarobić.

Do niedawna jeszcze brygada moja nie wykonywała 100 proc. normy. Dopiero entuzjazm, jaki opanovał całą klasę robotniczą podczas podejmowania zobowiązań 1-Majowych udzielił się mnie i mojej brygadzie. Postawiłem sobie pytanie — co dobrego zrobiłem dla Polski Ludowej? Ze wstydem stwierdziłem, że nie!

Jako Czys Majowy postanowiłem podnieść wydajność brygady o 5 proc. Zobowiązanie wykonałm, a nawet przekroczyłem o drugie 5 proc. Gdy w zakładach naszych zaczęto zaciągać Warty Pokoiu brygada moja wykonała już 140 proc. normy. Aby zadokumentaować swoje gorące pragnienie pokoiu jako jeden z pierwszych stanąłem na Warcie — do dnia dzisiejszego osiągnąłem już 150 proc. Osiemnaście produkcję w Czynie Majowym pragnę utrzymać nie tylko do dnia 1 Maja, nie tylko podczas pełnienia Warty. Zrobimy wszystko co w mocy naszej brygady, aby utrzymać ją przez cały rok i następne lata Planu 6-letniego.

Dziś praca staje się moją potrzebą moralną. Wzmociona produkcja chce wykazać swój stosunek do państwa; pragnę jego potęgę gospodarczą i niezależności. Wszystkie posiadane wiedzę zawodową przekazuję mojej brygadzie. Tłumacząc znaczenie planów produkcyjnych, znaczenie planowej gospodarki. Stosuję nowe metody pracy, metody inż. Kowalewa, aby usprawnić produkcję.

Z całą brygadą pragniemy wzmocnić produkcję odpadzić widmo wojenne. Cała moja brygada odświeżyła w Plebiscytc Pokoiu, cała brygada będzie uczestniczyła w pochodzie pierwszomajowym.

ZYGMUNT NAWROTEK  
majster tkacki  
ZPB im. J. Marchlewskiego



Radziecki plakat pierwszomajowy

## Pięć lat pracy drukarni RSW „Prasa“

W tych dniach minęło pięć lat od chwili, kiedy po raz pierwszy w murach naszych zakładów rozległ się turkot maszyny drukarskiej — maszyny rotacyjnej. Radość niezlicz-

Za pierwszą maszyną, wydobytą zresztą z gruzów, poczęły przybywać następne. Rosła ilość zatrudnionych. Dziś zakłady nasze drukują codziennie setki tysięcy egzemplarzy

były ustawione i pracowały, mogliśmy przystąpić do najkonieczniejszych remontów wnętrza sal produkcyjnych.

W ciągu tych 5 lat pracy załoga nasza mogła się poszczycić niejednym sukcesem. Wydrukowanych zostało ponad 1000 tytułów różnych książek i podręczników szkolnych nie mówiąc już o blokach, broszurach, plakatach i innych drukach, których ilość określić można jedynie w dziesiątkach tysięcy ton przerobionego papieru. Przerobiliśmy około 10.000 ton papieru gazetowego, ilość, którą można by opasać 4,5 razy kulę ziemską.

Planu produkcyjne naszych zakładów, dzięki ofiarnej pracy załogi, szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu, były zawsze znacznie przekraczane.

Do poważnych osiągnięć zaliczyć należy również zorganizowanie i uruchomienie, przy czynnym współudziale organizacji partyjnej i rady zakładowej, przedszkola. Matki pracujące w naszych zakładach nie potrzebują obawiać się o swoje maleństwa. Znajdują się one pod dobrą opieką tak pod względem wychowania jak wyżywienia i pomocy lekarskiej.

Po IV Plenum KC PZPR przybrało u nas na sile szkolenie nowych kadr. Od tego czasu wyszkoliliśmy już 8 linotypistów, w tym 5 kobiet, 2 pomocników maszynistów rota-

cyjnych, 2 pomocników stereotypów, 3 maszynistów na maszyny plaskie, 2 maszynistów offsetowych, 1 trawicząca. W krótkim czasie zostaną wyszkolone dalsze nowe kadry z różnych dziedzin produkcyjnych naszych zakładów.

Podniosła się również jakość produkcji. Nie trzeba zapominać, że przez długi okres sprawa jakości była naszą najpoważniejszą bolączką.

Zrozumiałe jest, że w pracy naszej nie unikaliśmy wielu poważnych błędów i niedociągnięć. Musimy przede wszystkim podnieść dyscyplinę pracy, która w zakładach naszych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, musimy skuteczniej i lepiej walczyć o obniżkę kosztów własnych, aby w myśl wskazań VI Plenum KC przyspieszyć tym samym realizację zadań Planu 6-letniego.

Ambicją całej załogi jest, aby Plan 6-letni wykonać w przeciągu lat 5. W ten sposób chcemy przyczynić się do tego, aby kraj nasz szybciej przekształcił się w kraj socjalistyczny, ażeby szybciej rosła nowa socjalistyczna kultura i aby słowa prawdy drukowane przez nas dotarły do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich ludzi młotujących pokój.

F. HUDECEK  
dyr. naczelny Zakładów Graficznych RSW „Prasa“ w Łodzi.



Ob. Maria Bielawska pracuje na linotypach od pierwszej chwili uruchomienia drukarni RSW „Prasa“

nej jeszcze wtedy załogi nie miała granic, gdyż w dniu tym właśnie wydrukowaliśmy pierwsze egzemplarze „Głosu Robotniczego”.

Poważne zadanie jakie powierzyła nam partia — stworzyć placówkę, która by zabezpieczyła normalną pracę codziennemu piśmu Komitetu Wojewódzkiego PPR zostało wykonane.

gazit, setki książek i broszur, rozbudzających się po całym kraju.

Zakłady nasze rozrastały się z miesiąca na miesiąc. Tempo pracy było tak wielkie, że często nie nadążaliśmy z uporządkowaniem niektórych sal (niegdysz mieszcza się tu fabryka włókiennicza). Dopiero wtedy, kiedy już maszyny drukarskie

## Wspólna praca dla pokoju i socjalizmu

Pięćlecie pracy, jakie obchodzi załoga drukarni RSW „Prasa“ — to dzień uroczysty także dla zespołu redakcyjnego „Głosu Robotniczego”, zespołu gazety, która już 5 lat drukuje się na maszynach tej drukarni. Wspólna praca, wspólna troska o poziom gazety, o jej szatę graficzną zespołiła nas mocno; wspólne były sukcesy jakie osiągała gazeta, wspólne kłopoty i trudności, na jakie napotykalimy w tym okresie. Zespół drukarni nie szczędził sił, aby gazeta nasza zyskiwała jak najwięcej czytelników, aby wzrastał nakład, aby „Głos Robotniczy” docierał do rąk

każdego robotnika łódzkiego i do mieszkańców województwa.

Pięć lat pracy drukarni — to pięć lat walki o realizację zadań, jakie stawia przed nami partia, zadań coraz bardziej trudnych i odpowiedzialnych. Dziś, kiedy rozpoczynamy drugie pięćlecie wspólnej pracy w wielkim dziele budowy socjalizmu, utrwalania pokoiu, przekształcania społeczeństwa naszego w naród socjalistyczny — życzymy zespołowi drukarni RSW „Prasa“ dalszych, jeszcze większych osiągnięć.

Zespół redakcyjny „Głosu Robotniczego”

# Robotnicy i robotnice! Rozszerzajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, przekraczajcie normy, obniżajcie koszty własne, walczcie o wysoką jakość produkcji!

# HALE FABRYCZNE W KWIATACH I CZERWIENI

## Wzmrożoną pracą robotnicy łódzcy witają dzień 1 Maja

Im bardziej zbliża się dzień wielkiego święta międzynarodowej solidarności mas pracujących, tym większa liczba robotników łódzkich: tkaczy, przadek, metalowców, pracowników budowlanych przystępuje do socjalistycznego współzawodnictwa pracy, zaciągają Warty Pokoju, aby w ten sposób zadokumentować swą niezłomną wolę utrzymania pokoju, aby wziąć najpełniejszy udział w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Pracownicy tkalni automatycznej — pisze dalej nasz korespondent z ZPB im. Dubois, Roman Kaczmarski — wyprodukowali ponad plan 50.000 metrów tkanin, wykonując przedsięwzięcie zobowiązania na 11 dni przed terminem.

**PRZODOWNICY CZYNU MAJOWEGO**

Tempo naszej pracy wzmaga się z dnia na dzień — pisze nasz korespondent z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, Józef Cabjler. Podjęte zobowiązania mobilizują nas do ciągłego wzmaganja wysiłków. Inicjator zobowiązań 1-Majowych, Czesław Sawa, ukończył je na 6 dni przed terminem, osiągając przy tym 180 proc. normy, gdy poprzednio wyrobił 156 proc. Również na 10 dni przed terminem wypełnił swe zobowiązanie Ryszard Kaźmierczak, a Karol Mike podniósł wydajność pracy ze 122 proc. do 160 proc., wykonując swój plan miesięczny na 12 dni przed terminem. Na 9 dni przed terminem zrealizował swój plan produkcyjny Tadeusz Fryze.

**MŁODZIEŻ ŚWIECI PRZYKŁADEM!**

2 nasze zespoły młodzieżowe z III oddziału — pisze Kazimierz Kociuk, korespondent z Zakładów Mechanicznych im. Strzeleckiego — stały się przodującymi w zakładzie. Cały oddział podjął zobowiązanie podwyższenia wykonania norm o 2 proc. Ambicją naszej młodzieży stało się walne przyspieszenie realizacji tego zobowiązania. I oto słowa dotrzymali! Włodzisław Młotecki podniósł wykonanie normy ze 108 do 112 proc., Jan Dabrowski z 81 do 107 proc., Roman Brykier osiągnął 133 proc., a ZMP-owiec Zenon Włodarczyk aż 150 proc. Jedyna namazka kobieta — tokarz, ZMP-ówka Józefa Adamczyk, osiąga 127 proc. normy.

Do uzyskania tak wysokich norm produkcyjnych przyczynił się w poważnym stopniu instruktor, tow. Stanisław Dabrowski, który zastosował w zespołach młodzieżowych trzymakłki jednonożowe na tylnych sianach, wydajnie usprawniając tym samym proces produkcyjny.

**RADOSNA MASÓWKA**

Na ogólnym zebraniu żałki z dumą wysłuchaliśmy komunikatu o realizacji podjętych ku uczczeniu Święta 1 Maja zobowiązań — pisze nasz korespondent z ZPDz im. Buczka, Stanisław Cedyński — bo i powodów do radości było niemało. Tak np. majster cewiarńi, Stanisław Leszczyński, uruchomił na 6 dni przed terminem skręciarkę na 180 wrzecion, a majster oddziału workowego, Roman Olejniczak, na 10 dni przed terminem puścił w ruch 2 maszyny workowe. Wysoko przekroczyła swe zobowiązanie łączarka, Aldona Laurska, która dawniej wyrobiła 97 proc. normy, a obecnie osiąga 125 proc.

W ślad za Heleną Włosiewicz, która pierwsza w naszym zakla-

dzie zaciągnęła Wartę Pokoju i wykonuje codziennie dodatkowo 5 par rękawiczek poszły Maria Lenarczyk i Józefa Kleczarek, podwyższając swą produkcję o 2 proc. Ta trójka porwała za sobą całą załogę, która już dzisiaj w całości przystąpiła do pełnienia Warty Pokoju.

Ci, którzy już wypełnili swe zobowiązania, zgłaszają teraz masowo nowe. Tak np., wzorując się na kotoniarzach z ZPP im. Szenwalski, przodownicy pracy — Włodzisław Nowacki, Józef Kleczarek, Szczeban Waleczak, Klejman, Mansweld i Ryszard Kaczmarski, przeszli na obsługę 2 maszyn kotonowych.

Zebrani na masówce długo i gorąco manifestowali na cześć pokoju, gorącymi okłaskami przyjmując nowe zobowiązania produkcyjne składaną dla uczczenia dnia święta klasy robotniczej.

**TAK BYŁO DAWNIEJ...**

— Pamiętajmy wiele pierwszomajowych rocznic, ale szczególnie ut-



Młodzieńka przędła z ZPB im. 1 Maja, Daniela Kowalska już od kilku dni pełni Wartę Pokoju, podnosząc wydajność swej pracy

kwił mi w pamięć dzień 1 Maja 1936 roku. Pracowałam wówczas w tej samej fabryce — opowiada, pochylając się nad krosnem i wiążąc zerkana nitkę, tkaczka z Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź - Południe, Matylda Karsz.

— Pierwszy Maja zastał nas podczas strajku. Okupowaliśmy fabrykę już od kilkunastu dni. Dniem przebijającym w salach produkcyjnych, czy też na dziedzińcu fabrycznym dobiegał z ulicy chóralny śpiew rewolucyjnych pieśni. Długo szeregi mężczyzn i kobiet podażyły w kierunku ulicy Piotrkowskiej, aby tam połączyć się w jeden wielki manifestacyjny pochód.

— My jednak nie mogliśmy opuścić murów fabryki, bo kłóżył nas tu wpuścić z powrotem? Nie mając możliwości przyłączenia się do ogólnego pochodu — manifestowaliśmy na terenie fabryki. Śpiewaliśmy pieśni robotnicze, słuchaliśmy okolicznościowych przemówień wygłaszanych przez towarzyszy i towarzyszeki.

A tymczasem na ulicy Piotrkowskiej... Przeciw manifestującym robotnikom wysypywały się z bram gromady granatowych policjantów. Poszły w ruch gumowe pałki i kolby karabinów. Polala się krew...

**DROGOWSKAZEM NASZYM SA SŁOWA STALINA**

W oddziale plecionek w ZZPP Łódź - Południe pracuje przodownica pracy, Anna Kajzer. Szczupła jej postać żwawo uwija się pomiędzy dwudziestoma maszynami (tyle ich właśnie obsługuje). Dla uczczenia 1 Maja postanowiła podnieść swą produkcję o 1 proc. Jednakże zobowiązanie swe wysoko przekracza, uzyskując przeciętnie 164 proc. normy.

— Dobrze pamiętam minione lata — mówi Kajzerowa — i dlatego dumna jestem i szczęśliwa, że dzisiaj swą wzmężoną pracą, podobnie jak to czynią setki tysięcy innych robotników, manifestować mogę swą wolę walki o pokój, przyczynię

skrzynekki. Posadzą w nich kwiaty, te kwiaty będą kwiliły w halach fabrycznych.

W sekretariacie organizacji partyjnej w radzie zakładowej panuje ruch niecodzienny. Raz po raz otwierają się drzwi, ktoś wchodzi i wychodzi, ktoś pyta jak to zrobić, jak tamto 1-Maj święto ludu pracującego, zbliża się wielkimi krokami.

Szczególnie dumni jesteśmy z naszej młodzieży — oświadcza przewodniczący rady zakładowej, tow. Nickiewicz — która z tak ogromnym entuzjazmem realizowała zobowiązania 1-Majowe. Ubiegłej nocy, pracując po kilka godzin, młodzi tkacze wyprodukowali dodatkowo 229 metrów tkaniny.

Pięknie zobowiązanie wykonali również pracownicy warsztatu mechanicznego, przeprowadzając generalny remont silnika samoprzężnicy wózkowej, przeznaczonej do szkolenia przedarzy metodą inż. Kowalewa.

**NA WARTACH POKOJU**

Z podwórza dobiega stuk młotków. Pachną żywicą świeże deski. Z otwartego okna lokalu Rady Kobięcej dochodzi miarowy stukot ma-

szyn i szecek noży. W ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r. załoga czyni przygotowania do uroczystości pierwszomajowych.

Na podwórzu stolarze sporządzają ramy do dekoracji frontonu zakładu. W Radzie Kobięcej robotnice szyją flagi i wycinają litery.

Na czerwonym płótnie pojedyncze znaczki układają się w zdania: Niech żyje 1 Maj! Niech żyje Światowa Rada Pokoju!

Instruktor, ob. Solecka, ma w kłacie fartucha czerwoną kokardkę i maleńką gałązkę kwitnącej białony. Z oczu jej bije dumna i radość. Jej brygada podniosła przeciw wydajności i jakości produkcji o 2 proc., a niemała w tym zasługa ob. Soleckiej. Dziś brygada stanęła na Wartach Pokoju.

W ZPDz. im. Ofiar 10 Września 1907 r. w Wartach bierze udział przeszło 600 osób.

Przy maszynach saneczkowych w końcu sali pracuje dwóch młodych, ociemniałych chłopców — Konstanty Mordaka i Wiesław Jerzyzna, Mordaka, przesuwając rączkę maszyny, mówi: — Przed wojną 90 proc. ociemniałych pozostawało bez pracy, bez środków do życia. W Polsce Ludowej każdy z nas ma zapewniony byt. I dlatego, aby już nikt i nigdy nie był głodny, aby wszystkim było dobrze, pełniemy Warty Pokoju w przededniu robotniczego święta, naszego święta.

### Stosowanie metody inż. Kowalewa zwiększa wydajność pracy

Czytając nieraz w prasie artykuły na temat doskonałych wyników szkolenia zawodowego w Związku Radzieckim, zapytywałem często siebie, w jaki sposób organizuje się tam szkolenie zawodowe, jakie stosuje się metody nauczania. W naszych zakładach bowiem douczanie przyswarstałowe nie przynosiło dostatecznych wyników. Tkacze uczyli się, uczyli, a wykonanie baz wznosiło bardzo powoli.

Pewnego dnia zetknąłem się z przedstawicielem Głównego Instytutu Pracy. Zaczęliśmy rozmawiać na temat bardzo mnie „bojący”, na temat 100-procentowego wykonania baz. I wtedy oni opowiedzieli mi o inż. Kowalewie. Przynam szczerze, że z początku odniosłem się nieufnie do tej metody. Myślałem sobie — ktoż to będzie badał poszczególne czynności, a jak to potem uczyć się na tych metodach! Z wielkim trudem zgodziłem się wreszcie, aby w tkalni, której jestem kierownikiem przeprowadzono wspólne badania.

Kiedy robota rozkłębiła się już na dobre, wtedy przekonałem się sam, że pracownicy Instytutu mieli rację. Dokładna analiza, z chronometrem w ręku, wykazała, że tkacze wykonują tę samą czynność w bardzo różnorodnym czasie. Okazało się — co było dla mnie na przykład rewelacją — że wielu instruktorów wykazywało o wiele gorsze kwalifikacje niż tkacze, których uczyli. Tutaj więc tkwiła przyczyna niskich wyników szkolenia zawodowego. Teraz już wiedziałem, że metoda inż. Kowalewa jest słuszną i to bardzo słuszną, że trzeba ją jak najszybciej zastosować w naszym zakładzie.

Powołaliśmy komisję metodyczną, która ustaliła, jak należy wykonywać zmianę czołenka, wiązanie i nawlekanie nici, szukanie wątku. W dużej sali ustawiliśmy krosno, na którym rozpoczęto naukę nie dość wykwalifikowanych tkaczy. Spośród przodowników wybraliśmy dwóch, wykonujących najszybciej i najsprawniej po-

szczególne czynności przy obsłudze warsztatu tkackiego. Wyniki wprawiły nas w zdumienie. Oto tkacz, Ignacy Olszewski, który czynność swą przy wiązaniu nitki za osnowa wykonywał w 25,7 sekundy, po trzech tygodniach osiągnął już czas 9,7 sek., wymianę czołenka usprawnił prawie o 4 sek., szukanie wątku skrócił z 22,5 sek., do 13 sek. Tkacz, Jan Rochala, pierwszą czynność skrócił z 51 na 14,5 sekundy, drugą z 5,7 do 3,1 sekundy, trzecią z 45,7 do 23,4 sekundy.

Z powyższych danych wynika, że dzięki nauczaniu metodą inż. Kowalewa tkacze, systematycznie poznając właściwe chwytły, właściwy styl pracy, podnoszą swą wydajność. Zwiększa się więc wykonanie baz akordowych, wznosi zarobek tkaczy, zmniejsza się ilość odpadków.

Uważam, że metodę inż. Kowalewa powinni opanować nie tylko robotnicy, ale również majstrowie i pomocnicy majstrów. O ile od robotników wymagamy prawidłowego i szybkiego wykonywania czynności, o tyle od majstra i pomocnika wymaga się prawidłowej reperacji maszyny.

Dotychczasowe nauczanie metodą Kowalewa — aczkolwiek, stosowane u nas od niedawna — przyczyniło się do wzrostu wydajności w naszej tkalni o 5 proc.

Trzeba podkreślić z uznaniem inicjatywę Głównego Instytutu Pracy, który zapoznał nas z metodą inż. Kowalewa i wprowadził ją w naszych zakładach. Współpraca naukowców, inżynierów i techników z robotnikami pomoże nam szybciej wykonać nasze plany gospodarcze. Na podstawie własnych dotychczasowych doświadczeń uważam — a tego zdania jest cała załoga naszej tkalni — że szkolenie metodą inż. Kowalewa winno być zastosowane we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego.

ZYGMUNT BARTCZAK  
kierownik tkalni  
ZPW im. Waryńskiego

**CZERWONE KOKARDY NA ROBOTNICZYCH BLUZKACH**

Przewodnicząca rady oddziałowej przedziałni ZPB im. Marchlewskiego tow. Genowefa Szopa oraz przewodnicząca Rady Kobięcej tow. Ratajczyk mają wiele do roboty. Nic dziwnego, 1 Maj za pasem. Stąd też ów podniosły nastrój i codziennie narady na pododdziałach. — Odbyliśmy już zebrania z meźmami zaufania — mówi tow. Szopa. — Trzeba im było przecież wyjaśnić, jak mają pracować, jak uswiadamić ludzi i wskazać im znaczenie Warty Pokoju. Tłumaczyliśmy im, że zaciąganie Wart, to zamianifestowanie międzynarodowej solidarności mas pracujących, to podkreślenie naszej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej, to walka o pokój, o Plan 6-letni, o dobrobyt.

— Kiedy wchodzi do którejś z sal produkcyjnych — opowiada dalej — kobiety same do mnie przybiegają i jedna przez drugą składają zobowiązania. A nie wolno nam pominąć ani jednej, gdyż każda czuła się głęboko urażona, gdyby nie przypięto jej do fartucha czerwonej kokardki.

W przedziałni w Wartach Pokoju specjalnie wyróżniła się Regina Wdowiak, która zobowiązała się podnieść wydajność do 121 proc. — a uzyskuje 128 proc. Podobnie przekracza też swe zobowiązania wiele innych przadek.

Pierwszomajowy komitet zakładowy w ZPB im. Marchlewskiego pracuje sprawnie. Już przed kilkoma dniami podzielone zostały funkcje pomiędzy poszczególnych członków komitetu. Każdemu powierzono określone zadania do spełnienia. A więc jedni muszą myśleć o przygotowaniu dekoracji, inni czuwają nad wykonaniem zobowiązań, nad organizacją Wart Pokoju itp.

Wszyscy członkowie komitetu zakładowego dobrze znają i rozumieją wytyczne VI Plenum KC. Starają się wciągnąć do pracy jak najszersze szeregi bezpartyjnych robotników. W realizacji Czynu Majowego, w Wartach Pokoju, w pracy nad przygotowaniem pierwszomajowego obchodu wyrasta w ZPB im. Marchlewskiego nowy, szeroki aktyw.

**50.000 METRÓW TKANIN PONAD PLAN**

— W oddziale przygotowywaliśmy tkalni ZPB im. Dubois zaciągnęto już 50 Wart Pokoju. Poza tym pracownicy produkcyjni zgłosili dodatkowe zobowiązanie polepszenia ja-

## W Dobryszczytach kształcą się kadry bojowników o nową wieś

Idąc wyboistą drogą od przystanku kolejowego w Dobryszczytach, w pow. radomszczańskim, dostrzegamy rozrzucone wśród rozległej doliny chaty gromady, noszące te same nazwy. Wzrok przybysza przykuwa od razu duży piętrowy budynek, otoczony wysokimi drzewami. Mieści się tu Państwowe Liceum Rolnicze.

Liceum to jest dumą gromady, jak stwierdzają miejscowi chłopci. Szkołę wybudowano jeszcze w 1925 r. Służyła jednak wówczas zupełnie komu innemu. Wychowywała synów bogaczy wiejskich, którzy mogli uiszczać wysokie opłaty za naukę.

Obecnie w gmachu szkolnym wre życie, rozbrzmiewa gwar i śpiew. Uczy się tu 92 uczniów, pochodzących z rodzin robotników oraz chłopów mało i średniorolnych.

Nie brak tu również sierot, które korzystają tu z całkowitego utrzymania i otrzymują stypendia na niezbędne wydatki. Do nich właśnie należy Z. Struski z gromady Olbrachcice, w pow. radomszczańskim. Został sierotą we wczesnym dzieciństwie, a warunki jego życia były bardzo ciężkie. Tu został otoczony dbałością i troskliwą opieką.

**ZMP ORGANIZATOREM ŻYCIA SZKOLNEGO**

Szkoła wychowuje nowe kadry bojowników o pokój i postęp, bojowników o przebudowę ustroju wsi. W tej pracy żywy udział bierze organizacja ZMP-owska, licząca 78 członków. Koło ZMP obejmuje przeważnie uczniów klas starszych, którzy zdolali już w poprzednich latach studiów nabrać hartu i doświadczenia w zakresie działalności organizacyjnej. Młodzież klasy I korzysta z pomocy i rady starszych ZMP-owców, którzy świecą jej przykładem w pracy.

Współzawodnictwo daje coraz lepsze wyniki. Na korytarzach gmachu szkolnego widzimy między wielu hasłami i gazetkami ściennymi umieszczoną tablicę, na której starannie wypisano ilość zdobytych przez poszczególnych uczniów punktów we współzawodnictwie indywidualnym. Największą ilość punktów zdobył przewodniczący koła ZMP, Dominik Szczepny.

Oprócz współzawodnictwa indywidualnego, istnieje współzawodnictwo międzygrupowe. Aby słuchacze dokładnie poznali wszystkie odcinki pracy rolnej i hodowlanej, podzielono całość na grupy, które zmieniają swe zajęcia. Raz w miesiącu odbywa się narada produkcyjna, na której każda grupa składa sprawozdanie z dotychczasowej działalności i ustala plan na miesiąc następny. Narady te umożliwiają młodzieży dokładną ocenę swych prac na podstawie

uzyskanych wyników.

W Czynie 1-Majowym urządzono boisko sportowe i oczyszczono park szkolny. Niezależnie od tego młodzież pomagała spółdzielcom z Dobryszczy przy zasadzeniu 900 sztuk drzewek owocowych.

Gospodarstwo szkolne o charakterze rolniczo-hodowlanym obejmuje ponad 50 ha ziemi. Gospodarstwo przez długi czas przynosiło deficyt z powodu bezpłatności oraz niedbalstwa kierownictwa szkoły.

**PLANOWOŚĆ PODNOSI POZIOMOŚĆ GOSPODARKI**

Pomyślane zmiany nastąpiły z chwilą objęcia stanowiska dyrektora Liceum przez ob. Mieczysława Gruszczyńskiego, który w krótkim czasie wykazał wolem energii i zapału, podnosząc wydajnie poziom gospodarstwa. Mleczność krow wznosiła się do 10 litrów, a w 1947 roku osiągnęła 15 litrów. Poprawę wykazuje hodowla trzody chlewnej. W roku ubiegłym zaplanowano odstawić 12 tuczników, a sprzedano ich gminnej spółdzielni 18. Na rok bież. zaplanowano 18, a już w pierwszym kwartale b. roku odstawiono 16 sztuk, co dowodzi, że plan zostanie wysoko przekroczony.

W. FIMOWICZOWA

Dla uzyskania jak najlepszych plonów, zastosowano w roku bieżącym uprawę roli systemem Williama. Dzięki temu zwiększył się między innymi ilość paszy dla bydła oraz wznosiła się wydajność gleby. Założono 250 poletek doświadczalnych w celu ustalenia, jakie odmiany owsa, ziemniaków, lubinu, trawy itp. najbardziej odpowiadają tutejszej glebie. Poletek te umożliwiają uczniom zdobywanie wiedzy praktycznej przez obserwację zachodzących zmian podczas wegetacji roślin.

Z radością i dumą patrzymy na pogodną, uśmiechniętą twarz nowych budowniczych Polski Ludowej. Ich zapal do pracy i nauki daje rekojmie, że ponoszone przez Państwo koszty przyniosą pomyślne wyniki. Państwowe Liceum Rolnicze w Dobryszczytach wychowa dzielnych i oddanych Ojczyźnie Ludowej bojowników o nową, socjalistyczną wieś.

Na podwórzu fabrycznym ZPW im. Waryńskiego pachnie świeżą ziemią i wiosną. Członkinie Rady Kobięcej, wypełniając zobowiązania 1-Majowe napelniają ziemię długie

W sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczystość odznaczenia osób szczególnie zasłużonych w organizacji II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Na zdjęciu: minister Rapacki dekoruje Srebrnym Krzyżem Zasługi przodownicę pracy, ciellę Antoniego Dolnię z PPB Nr 3. (CAF fot. J. Baranowski)

## AKADEMIA W SKIERNIEWICACH w 6 rocznicę układu między Polską i ZSRR

W dniu 21.4. 1951 r. odbyła się w Skierniewicach Akademia z okazji 6 rocznicy zawarcia układu między Polską a Związkiem Radzieckim. Akademia została zorganizowana przez Powiatowy Zarząd TPPR w Skierniewicach.

Na program akademii złożony referat ob. Rymkiewicza oraz część artystyczną w wykonaniu uczniów szkół podstawowych Nr 3, 4 i 5.

W akademii brali udział przedstawiciele zakładów pracy i młodzież szkolna.

Ludwik Protokta

**ODDZIAŁ NASZEJ REDAKCJI  
W KUTNIE MIĘSIĄC SIĘ  
W GMACHU POWIATOWEJ RADI  
NARODOWEJ.**

GODZINY PRZYJĘĆ - CO  
DZIENNIE OD 15 DO 17.

## Robotnicy zduńsko-wolskich zakładów pracy zwiększają produkcję na Cześć 1 Maja

Niezależnie od zobowiązań ogólnie zakładowych robotnicy i robotnice poszczególnych zakładów pracy w Zduńskiej Woli — pragnąc w miarę swych możliwości przyspieszyć realizację planów produkcyjnych i zadokumentować swą niezłomną wolę utrzymania pokoju, podjęli celem uczczenia Święta 1 Maja szereg zobowiązań indywidualnych. Termin realizacji tych zobowiązań został dzięki wyjątkowej pracy robotników przyspieszony, i dziś liczni robotnicy tych zakładów postarczyli się mogą przedterminowym wykonaniem zobowiązań 1-Majowych

**W ZPB WZROSŁA  
WYDAJNOŚĆ PRACY**  
Robotnicy tkalni w zduńsko-wolskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, postanowili celem uczczenia Święta Pracy podnieść

## Ożywiona działalność Koła TPPR przy Zakładach Farmaceutycznych w Kutnie

Koło TPPR przy Kutnowskich Zakładach Farmaceutycznych istnieje od 1949 roku. Swoją działalność przejawia ono w rzetelnie pojętej i wykonywanej pracy.

Poza urządzeniem okolicznościowych Akademii i obchodów dla zacieśnienia więzi przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Koło rozprowadza prasę, organizuje pogadanki z życia ludzi radzieckich, wyświetla filmy radzieckie, zapoznając w ten sposób szerokie rzesze robotników z życiem i pokojowym budownictwem Związku Radzieckiego.

W związku z nadchodzącym dniem 1 Maja Koło TPPR podjęło żywą działalność, mającą na celu sprawniejszą wykonanie zo-

## Usprawnić zaopatrzenie w pieczywo baru mlecznego w Kutnie

W Kutnie istnieje bardzo pożyteczna placówka MHD. Jest nią bar mleczny, połączony ze sklepem cukierniczym. Bar mleczny sprzedaje w godzinach rannych od 7 do 8 gorące napoje jak mleko, kawę, kakao oraz bułki z masłem, serem itd.

W dniach 19 i 20 kwietnia 1951 roku rano do godziny 7.45 nie było bułek i korzystający z śniadań pracownicy zamieszli, z licznymi instytutami i zakładami pracy, zmuszeni byli z braku czego innego kupować ciastka, co nie jest słuszną, ani ze względów zdrowotnych, ani też praktycznych. Personel sklepu baru twierdzi, że winę ponosi piekarnia, nie dostarczająca pieczywa na czas.

Również wieczorem między godz. 18 — 20 w barze można otrzymać jedynie coś do picia i ciastka, ale bułek i chleba nie ma.

Należy usprawnić jak najszybciej dostawę pieczywa do baru, który został uruchomiony dla zaspokojenia potrzeb ludzi pracy.

J. Stepicki

## Dzieci poszukują swych rodziców (Komunikat PCK)

Biuro Informacji i Poszukiwań PCK proszą rodziców (bliższe rodziny), poszukujących niteż wymienione dzieci, by zgłosili się w terminie do 28.IV, br. włącznie, w godz. od 9 do 16, w PCK Warszawa, Mokotowska Nr 14, tel. 7-35-88:

Buczek Waleria, c. Stanisława (ur. w r. 1942), Lembowski Henryk, s. Stanisława (ur. w r. 1934), Bogdanowicz Fursza, s. Musztafa (ur. w r. 1941), Bogdanowicz Tamara, c. Musztafa (ur. w r. 1936), Włodarczyk Teresa, c. Mariana (ur. w r. 1939), Włodarczyk Janina, c. Mariana (ur. w r. 1936), Bogdanowicz Ali, s. Musztafa (ur. w r. 1939), Drab Edward, s. Władysława (ur. w r. 1943), Władysława (ur. w r. 1943), Drab Jadwiga, c. Władysława (ur. w r. 1940), Drab Alisa, c. Władysława (ur. w r. 1938), Niedziela Danuta (ur. w r. 1938), Niedziela Krystyna (ur. w r. 1940), Niedziela Ryszard (ur. w r. 1940), Lissek Magdalena, c. Antona, 4 lata, Lewandowski Wiktor (ur. w r. 1942), Romejko Henryk (ur. w r. 1943), Romejko Zbigniew (ur. w r. 1939), Romejko Halina (ur. w r. 1937), Wojciech Julian (ur. w r. 1939), Wojciech Halina (ur. w r. 1937), Gorynowicz Leokadia, c. Władysława (ur. w r. 1934), Gorynowicz Danuta, c. Władysława (ur. w r. 1945), Gorynowicz Jan, s. Władysława (ur. w r. 1941), Samp Irena, c. Józefa (ur. w r. 1939), Samp Wanda, c. Józefa (ur. w r. 1936), Urbanowicz Józef, s. Władysława (ur. w r. 1941), Urbanowicz Ryszard Tadeusz, s. Władysława (ur. w r. 1935), Brymiec Kazimierz, s. Michała (ur. w r. 1937), Olszek Eugeniusz (ur. w r. 1935), Czarkowski Czesław, s. Jana (ur. w r. 1937), Czarska Janina, c. Czesława (ur. w r. 1934), Czarska Krystyna, c. Czesława (ur. w r. 1940), Czarkowska Janina, c. Jana (ur. w r. 1940), Ozga Anna (ur. w r. 1940), Ozga Maria (ur. w r. 1939), Ozga Junisława (ur. w r. 1935), Ozga Jan (ur. w r. 1937), Busiewicz Józef, s. Antona (ur. w r. 1942), Busiewicz Maria, c. Antona (ur. w r. 1935), Kusiak Władysław, s. Kazimierza, 12 lat, Zembra Zygmunta (ur. w r. 1934), Kalicińska Irena (ur. w r. 1937), Bernardaki Tadeusz, 14 lat, Bernardaki Beata, 14 lat, Zembra Eugenia (ur. w r. 1939), Zembra Stefania (ur. w r. 1940), Pechlich Jan, s. Michała, 10 lat, Czech Maria, c. Jana (ur. w r. 1944), Czech Czesław, s. Jana (ur. w r. 1939), Buczek Helena, c. Józefa (ur. w r. 1943), Tadla Janusz, s. Zdzisława (ur. w r. 1943), Oleńnik Maria, c. Szczepana (ur. w r. 1936), Michni- czko Olga, c. Józefa (ur. w r. 1941), Królikowski Leonid, 12 lat, Słabińska Ursula Janina (ur. w r. 1934), Słabińska Jadwiga (ur. w r. 1943), Rachawał Taras, s. Jana (ur. w r. 1938), Rachawał Roman, s. Jana (ur. w r. 1941), Rachawał Mira, s. Jana (ur. w r. 1943), Czerwoniak Helena, c. Jana (ur. w r. 1937), Goro-cki Aleksander, s. Józefa (ur. w r. 1949), Gorocka Danuta, c. Józefa (ur. w r. 1936), Stebelska Danuta (ur. w r. 1940), Nowaczyk Mirosław, s. Jana (ur. w r. 1940), Mucek Anna, c. Michała (ur. w r. 1939), Gordjewska Kazimiera, c. Jana (ur. w r. 1937), Gordjewska Wanda, c. Jana (ur. w r. 1934), Mazur Bolesław, s. Szymona (ur. w r. 1938), Polubiak Franciszek, s. Józefa, lat 10, Cembala Maria (ur. w r. 1943), Federyk Maria, c. Mikolaja (ur. w r. 1940), Galabura Piotr, s. Kazimierza (ur. w r. 1936), Galabura Stanisława, c. Kazimierza (ur. w r. 1936), Witkiewicz Helena (ur. w r. 1936), Burziej Mester Wiczesław Tadeusz (ur. w r. 1945), Polkrywa Zdzisław (ur. w r. 1938), Kulikowski Rechenon (ur. w r. 1935), Kulikowski Napoleon (ur. w r. 1938), Pruszkowski Zbigniew (ur. w r. 1939), Blazyli Elżbieta (ur. w r. 1942), Blazyli Teresa (ur. w r. 1940), Siwik Izabela, c. Zennona (ur. w r. 1937), Zahardzuk Wiera (ur. w r. 1936), Isohenko Józefa, c. Stefana (ur. w r. 1936), Zahardzuk Lidia, c. Jana (ur. w r. 1944), Pryston Bogdan, s. Pawła (ur. w r. 1936), Kamieszki Zbigniew, s. Kazimierza (ur. w r. 1939), Cholozewski Walenty, s. Władysława (ur. w r. 1937), Wesołowski Jan (ur. w r. 1936), Jarowska Krystyna lub Zofia (ur. w r. 1935), Dzinielewicz Henryk, s. Stanisława, Dzinielewicz Stanisława, c. Stanisława, Dzinielewicz Regina, c. Stanisława, Budkiewicz Irena, Masoic Krystyna, c. Michała, Masoiej Wymunt, s. Michała,

środną wykonania normy produkcyjnej. Dzięki współzawodnictwu w realizacji Czynu 1-Majowego średnia wykonania normy ostatnio wzrosła. Np. tkacz Stefan Rechliński zgodnie z zobowiązaniem wykonuje swą bazę zamiast w 101 — w 103 proc., a Marian Nastarowicz, który dotychczas wykonywał swą bazę zaledwie w 86 proc., zobowiązał się, że do dnia 1 Maja poprzez staranniejszą pracę, oraz poprzez podniesienie swych kwalifikacji dać pełną realizację bazy. Obietnicy swej dotrzymał i oto już od wielu dni bazę swą wykonuje w 100,2 proc. Poziom ten, jak sam oświadcza, nie tylko utrzyma, ale jeszcze podniesie.

## DODATKOWA PRODUKCJA ZPDz.

W Zduńsko-wolskich Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego wiele pracownic postanowiło dać na cześć Święta Pierwszomajowego dodatkową produkcję. Podjęte przez załogę zobowiązania zostały już wykonane. Realizacja ich dała dodatkową produkcję o wartości 8.000 zł. W wykonaniu Czynu 1-Majowego wyróżniła się stopkarka tow. Anna Kowalska oraz tow. Olga Ograbek.

## Kary za nielegalny wyszynk alkoholu

Społeczeństwo powiatu wieluńskiego z uznaniem odnosi się do wszelkich wysiłków naszych władz zmierzających do ostatecznego zlikwidowania w powiecie plagi alkoholizmu.

Z. Włodarczyk

## Wapnowanie gleby daje lepsze plony

Kiedy mówimy o podniesieniu plonów z jednego hektara, nie wolno zapominać o jednym z najważniejszych elementów, a mianowicie o odkwaszaniu gleb. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ze sprawa właściwego nawożenia łączy się ściśle sprawa wapnowania. Konieczność ta spowodowana jest tym, że mniej więcej połowa naszych gleb jest w mniejszym lub większym stopniu zakwaszona.

Na gruntach zakwaszonych nie udaje się cały szereg roślin uprawnych, a więc przede wszystkim pszenica, jęczmień, buraki cukrowe i pastewne, marchew, koniuszka, lucerna, groch, fasola, pelusznka, bobik, rzepak, mak, kapusta oraz inne warzywa. Plony tych roślin mimo intensywnego nawożenia przy pomocy obornika względnie nawozów pomocniczych i dobrej uprawy, nie będą wysokie, o ile uprzednio nie usuniemy z gleby nadmiernej kwasoty.

Po czym poznamy, że gleba jest zakwaszona?

Niejednokrotnie obserwujemy występujące różnice chwały, jak np. szczaw, szczawik, bratek polny, rozchodnik, szporzek i inne. Świadczy to o tym, że gleba jest zakwaszona i wymaga odkwaszenia przez stosowanie wapna nawozowego. Wyżej podany sposób zorientowania się o stopniu zakwaszenia gleby jest „sposobem domowym”. Istnieje jednak jeszcze inny, bardziej pewny, a mianowicie: należy pobrać próbkę gleby dającą obraz ciałych posiadanych gruntów i próbki tę przesłać

do jednej ze stacji chemiczno-rolniczych, mieszczących się w Warszawie, przy ul. Piusa 44, w Poznaniu, ul. Dąbrowskiej 17 i w Wrocławiu, Plac Frydryka Engelsa 5.

Zeby próbka była właściwie przygotowana należy przynajmniej z 20 miejsc wziąć na szpadel ziemi, znieść na jedno miejsce, starannie wymieszać i tak przygotowaną próbkę pozwoić na dokładną jej analizę. Koszt takiej analizy jest bardzo niewielki, gdyż wynosi około 150 gr.

Wapno nawozowe jest potrzebne roślinom również jako składnik pokarmowy tak jak azot, fosfor czy potas. Bardzo ważnym jest również to, iż wapno stosuje się równoległe z obornikiem, dzięki czemu nawozy te działają szybciej.

Gleby ciężkie i zlewnie przez wapnowanie stają się łatwiejsze do uprawy i nabierają tak zwanej struktury gruzelkowej (najlepsza dla rozwoju roślin).

Dlatego gleby zakwaszają się? Gleba zakwasza się przez to, że traci wapno, które zostaje z niej wypłukane do niższych warstw, czyli do łąw, podłoża. Przy dużych opadach deszczowych wypłukiwanie to staje się szczególnie silne. Wypłukiwanie wapna z gleby jest nie tylko spowodowane deszczem, ale również przez nawożenie. Przy rozkładzie obornika, nawozów zielonych, powstają większe ilości kwasów, które rozpuszczają wapno i powodują jego wypłukiwanie. Nie znaczy to, że obornik czy nawozy zielone działają na glebę szkodliwie, lecz znaczy to, że nawożąc musimy równocześnie wapnować.

Z nawozów sztucznych również siarczan amonowy powoduje zakwaszenie gleby, dlatego też nawóz ten powinno się stosować na takich glebach, które są dostatecznie zasobne w wapno, ponieważ wtedy nie należy obawiać się złych następstw użycia tego nawozu.

Wapno nawozowe może nie tak szybko, jak inne nawozy pomocnicze, daje się zaobserwować w działaniu, upływać musi bowiem pewien czas, zanim wapno wysiane do gleby rozmięci się w niej równomiernie i dokona w niej równomiernej zmian. Dlatego też spotykamy się dość często z powiedzeniem „wapno na moich polach nie działa”.

## ZAŁOGA CEGIELNI W KROBANOWIE NOWIE ZWIĘKSZA MOŻLI- WOŚCI WYTWÓRCZE

W cegielni w Krobanowie dzięki realizacji Czynu 1-Majowego zostały zwiększone możliwości produkcyjne, w wyniku czego w bieżącej kampanii będzie można wyprodukować większe ilości cegieł — przyspieszyć odbudowę naszego kraju. Mianowicie mechanik Mieczysław Rebacz, zobowiązał się w terminie do dnia 4 maja, wraz ze swym zespołem uruchomić nowy agregat. Zobowiązanie to zostało przedterminowo zrealizowane i nowy agregat gotowy jest już do produkcji. Niezależnie od powyższego załoga cegielni w Krobanowie dla uczczenia Święta Pracy postanowiła w bieżącej kampanii dać dodatkową produkcję o wartości blisko 4.000 zł.

Z każdym dniem napływają do zduńsko-wolskiego świata pracy coraz to nowe meldunki o realizacji podjętych zobowiązań w ramach Czynu 1-Majowego. Wielu jest takich jak np. palacz w fabryce obuwia, Engel, który donosi, że zgodnie z podjętymi zobowiązaniami zaoszczędził 6 ton węgla. Realizacja zobowiązań 1-Majowych świat pracy w Zduńskiej Woli przyspiesza wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego i manifestuje swą solidarność z masami pracującymi całego świata.

## Wybory nowego zarządu Związku Pracowników Handlowych w Sieradzu

W sali „SP” w Sieradzu odbyły się walne zebrania delegatów dawnego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Sieradzu i Zduńskiej Woli oraz dawnego Zw. Zaw. Prac. Handlu.

Obrady zgromadzenia delegatów o połączeniu obydwu związków w jeden Związek Zawodowy Pracowników Handlu.

W zebraniu wzięli udział delegaci oraz przedstawiciele władz partyjnych, organizacji społecznych i inni zaproszeni goście. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału Zw. Zaw. Pracowników Spółdz. w Sieradzu złożył tow. Stanisław Abry-

siewicz. Sprawozdanie byłego zarządu Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Zduńskiej Woli złożył tow. Ryszard Ceglowski. Sprawozdanie z działalności zarządu Zw. Zaw. Prac. Handlu złożył tow. Alfred Pacet.

Po sprawozdaniach nastąpiła dyskusja, w której głos zabrało 9 delegatów.

Na zakończenie obecni wybrali zarząd nowego związku, do którego weszli: tow. Maria Marzantowicz, Stanisław Utracki, Bolesław Urbanak, Janina Padzik, Zygmunt Bugajski, Władysław Bednarek, Tadeusz Juchner, Stefan Pawłowski, Jan Lange, Jan Michalak, Władysław Cichowicz.

Jeżeli chodzi o wapnowanie łąk, to trzeba zaznaczyć, że może być ono przeprowadzone jedynie na terenach odwodnionych. Na łąkach mokrych (podtopionych) stosowanie wapna, jak i wszelkich innych nawozów jest niecelowe.

Zyto, owies, ziemniaki, lubin, seradela, gryka, a więc rośliny uprawiane na ziemiach lepszych czy nawet zupełnie lekkich nie są tak wrażliwe na brak wapna i udają się one równie dobrze na glebach na średnio zakwaszonych. Nie znaczy to, aby wapnowanie gleby pod te uprawy.

Gleby mokre i średnie musimy nawozić silnie i to wapnem palonym, natomiast na ziemiach lekkich stosujemy mniejsze dawki wapna nawozowego.

W jaki sposób najlepiej wykonać wapnowanie? Najbardziej odpowiednią porą do przeprowadzenia wapnowania jest okres zaraz po sprzęcie ziół. Wapno wywozi się wtedy na suchą ścierną, rozsiewa dokładnie, równo i płytko przy pomocy. Oczywiście najdokładniej można wysiać wapno przy pomocy siewnika nawozowego.

Bronowanie i drapaczowanie, a następnie orka siewna czy zimowa ułatwiają wymieszanie wapna z glebą, co ma duże znaczenie dla działania wapna. Oczywiście wapno również można siać i wiosną i jesienią, należy jednak pamiętać, aby wysiew był zawsze na ziemię suchą, nigdy po deszczu, czy w czasie deszczu.

Nie należy również wysiewać wapna przed orką głęboką w tym wypadku bowiem znaczna jego część dostalaby się na dno bruzdy i tym samym nie mogłaby odkwaszać warstwy ornej, a o to nam przecież chodzi. Jeżeli musimy dać orkę głęboką, to raczej wapno wysiać należy już na zoraone pole. Drapacz i bronowanie nie zastępuje wapna z warstwą orną, przeto co osiągnąmy właściwie i daleko lepsze odkwaszenie gleby.

Jeżeli chodzi o drapaczowanie, to nie można wysiewać wapna nawozowego i rozrzucać równocześnie obornik, gdyż mogłyby powstać wtedy straty w azocie zawartym w oborniku. W takich wypadkach należy wysiać najpierw wapno, zabronować pole lub jeszcze lepiej zdrapaczować je, a następnie dopiero wyrzucić obornik.

Dobrze jest również stosować wapno nawozowe „pogłównie” pod ziemniaki, a zatem, albo bezpośrednio po ich zasadzeniu, albo wtedy, kiedy ziemniaki odrośną na 10 cm od ziemi. Rozsiewamy wapno na dopiero co zasadenych ziemniakach po całym polu, a na powstające ziemniaki między rzędami, jednak w obydwu

## Brygadziści z PGR Dąbrówka wzywa do współzawodnictwa w hodowli żywc

Brygadziści chlewni w gospodarstwie PGR Dąbrówka, w pow. sieradzkim, Czesław Kamola, wzywają do współzawodnictwa brygadystów chlewni z gospodarstw: Kobierzycyko, Dąbrowa-Wielka, Helenów i Krobanówek.

Współzawodnictwo to polegać będzie na wyhodowaniu jak największej ilości tuczników oraz osiągnięciu wysokiego przyrostu dziennego żywca.

Tylko ofiarną pracą możemy walczyć o pokój i wykonanie Planu 6-letniego — mówi Czesław Kamola, rzucając hasło współzawodnictwa o przekroczenie planu w hodowli trzody chlewniej.

Czesław Kamola pracuje w zespole Dęboleka już od dłuższego czasu i niejednokrotnie dawał przykład socjalistycznego stosunku do pracy. Przed pół rokiem został brygadystą chlewni. Już po upływie kilku tygodni swej pracy zdolał podnieść dzienny przyrost na wadze trzody chlewniej.

Doskonałe wyniki w pracy osiągnął brygadziści Kamola przez racjonalne żywienie świń oraz troskliwą dbałość o zachowanie czystości. Zastosował w swej chlewni wyszące koryta, które po zadaniu paszy są starannie myte i podciągane do góry, aby nie zakwaszały się. W ten sposób na terenie swej chlewni utrzymuje stale czystość i porządek.

Jan Kalużyński

## Wapnowanie gleby daje lepsze plony

wypadkach bezpośrednio przed obradami. Unikamy tylko opylenia liści wapnem palonym i wysiewamy wapno zawsze między suchą rośliny.

Jak należy stosować wapno nawozowe? Im gleba jest bardziej kwaśna, tym większe ilości stosujemy wapna. Dawniej radzono stosowanie dużych ilości, dochodzących nawet do 30 kwintali wapna palonego na 1 ha. Obecnie zaleca się stosowanie dużo mniejszych dawek, ale za to powinno stosować się wapno czystsze, a więc mniej więcej co trzy lub cztery lata. Wapno palone (nawozowe) stosujemy w wyżej podanych odstępach czasu w ilości od 400 — 800 kg na 1 ha. W wypadku bardzo silnego zakwaszenia na polecenie stacji chemiczno-rolniczej dawki te mogą być wyższe.

Jeżeli wysiewamy wapno w mniej więcej tym samym czasie, co inne nawozy pomocnicze, to należy pamiętać, że azotniak, tomasyn, superfosfany i sole potasowe można wysiewać w tym samym czasie, co wapno.

Jeżeli natomiast zamierzamy wysiewać siarczan amonowy, superfosfat czy saleztrak, należy pamiętać, że wprzewle trawia się wapno, zabronować je — lepiej jeszcze wymieszać je z kultywatorem, odczekać co najmniej 2 lub 3 dni i dopiero wtedy siać nawozy podane wyżej.

Przy wysiewie wapna należy chronić oczy przed zapyleniem przy pomocy ochronnych okularów. W razie zapylenia oczu należy je przemyć mlekiem niezbiernym, nigdy wodą, która jeszcze bardziej oczy podrażnia.

W wypadkach, kiedy rolnik ma jakiegokolwiek wątpliwości, co do stosowania wapna nawozowego, ten termin wysiewów, dawek na 1 ha itp. winien zgłaszać się do instruktorów rolnych Państwowej Służby Rolnej przy terenowych radach narodowych, w celu uzyskania fachowej pomocy.

Wapno nawozowe jest nawozem bardzo tanim i można je otrzymać w każdej ilościach we wszystkich GS „Samopomoc Chłopska”.

Jan Beldowski.

## RADIO

Program na piątek, 27 kwietnia.  
11.50 „Głos młodych”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.50 Muzyka operetkowa. 14.20 „Poznajemy morze i wybrzeże”. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Zespół Instrumentalny — Wasiak. 15.30 Aud. dla świetlicy dziecięcej. 15.50 Koncert solistów. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 Pieśni i piosenki. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.06 Reportaż. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 „Z frontu 1-Maj. zobowiązani”. 18.00 Koncert zyczeń. 18.20 Rep. z Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej. 18.30 „Leo Delibes” — aud. sł.-muz. 19.00 Proza. 19.10 Festiwal Muzyki Polskiej. 20.00 Dziennik. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

# 70 LAT temu

## Czynniki wielkiego zwycięstwa

Co pisała prasa łódzka w dniu 27 kwietnia 1931 r.

**WALKI W SOSNOWCU**  
W dniu wczorajszym w Sosnowcu doszło znow do poważnych zaburzeń, podczas których policja szarżowała na tłumy bezrobotnych. Bezrobotni w pewnej chwili zaczęli rwać bruk uliczny i obsypać policję gradem kamieni. Aresztowano cały szereg osób.

**BESTIALSKI PRZODOWNIK POLICJI**  
Józef Fehner zamieszkały przy ul. Bazarnej 2 — wytoczył przodownikowi policji Tadeuszowi Oborskiemu sprawę sądową, oskarżając go o kopanie w bżuch. Wobec zeznań licznych świadków potwierdzających oskarżenie Sąd skazał Oborskiego na 2 tygodnie aresztu.

**ZADLUŻENIE SPOŁDZIELNI POLSKICH**  
Teplone przez władze sanacyjne spółdzielnie polskie zadłużyły się

ostatnio w niepokojący sposób. Kapitał własny spółdzielni wynosi już zaledwie jedną piątą majątku spółdzielni. Odbierają procenty od pożyczek zjadają kapitał własny i dywidendę członkowska, uniemożliwiają konkurencję spółdzielczości z kapitałem prywatnym.

### W KRAJU NIE BYŁO DLA NICH CHLEBA

Gazety donoszą, że w górnictwie francuskim — na 170 tysięcy zatrudnionych tam robotników — 97.310 osób — to Polacy. W majątkach rolnych we Francji pracuje 32.281 chłopek polskich. Pozostałe przemysły zatrudniają około 69 tysięcy emigrantów polskich.

Ogółem w roku 1930 liczba emigrantów — Polaków we Francji przekroczyła 523 tysiące osób. Ludzie ci podczas rządów sanacyjnych musieli wyemigrować do Francji, bo w kraju nie było dla nich chleba.

Jak triumfalna fantara brzmia słowa komunikatu Państwowego Komisji Planowania ZSRR o wykonaniu pierwszego powojennego Planu Pięcioletniego. Czytamy w nim: „Plan Pięcioletni przewidywał, że globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w roku 1930 (ostatnim roku 5-latk) winna zwiększyć się o 48 procent w porównaniu z przedwojennym rokiem 1926. Faktycznie produkcja przemysłowa wzrosła o 73 procent w porównaniu z rokiem 1926.

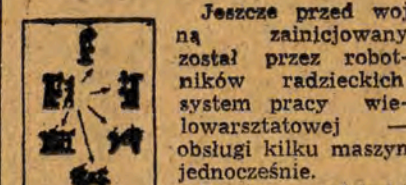
Pięcioletni Plan został wykonany w dziedzinie przemysłu ZSRR przed terminowo, w ciągu 4 lat i 3 miesięcy.

Gdzież leży źródło tak olbrzymiego sukcesu? Co obok entuzjantów, z jakim naród radziecki przystąpił do wykonania pierwszego powojennego planu i ofiarnej pracy robotników, techników, inżynierów doprowadziło do takich rezultatów? Jakże są słupki miłowe na tej wielkiej pięcioletniej drodze do zwycięstwa?

Sukcesy w wykonaniu Planu Pięcioletniego należy zawiązać z wielką ilością osiadczeń czołowych robotników i placowników przemysłu radzieckiego. Zawdzięczać należy szerokie rozpowszechnienie nowych metod pracy. Każde z tych osiadczeń było wielkim krokiem naprzód,

ku wyżynom socjalistycznej produkcji. Spójrzmy na niektóre z nich.

### Praca wielowarsztatowa



Jeszcze przed wojną zainicjowany został przez robotników radzieckich system pracy wielowarsztatowej — obsługi kilku maszyn jednocześnie.

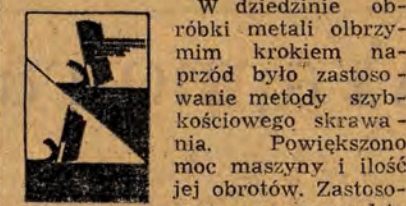
Pewien radziecki inżynier opowiadał, że zwiędzając zakłady „Ford” w Stanach Zjednoczonych, pytał robotników: „Dlaczego nie obsługujecie jednocześnie dwóch maszyn?”

„Gdybym obsługiwał jednocześnie również maszynę sąsiednią, mój sąsiad pozostałby bez pracy” — brzmiała odpowiedź.

W Związku Radzieckim problem bezrobocia nie istnieje, dlatego też twórcza myśl robotników chwytła z radością każdą możliwość powiększenia wydajności pracy. Obsługiwanie kilku maszyn jednocześnie znalazło szerokie zastosowanie w przemyśle włókienniczym. W przemyśle metalowym przy obróbce mechanicznej na półautomatyzowanych obrabiarkach, robotnicy organizując odpowiednio kolejne czynności — jak na przykład zakładanie surowki na maszynę, puszczanie w ruch maszyn, zdejmowanie gotowego wyrobu — doszli do całkowitego wykorzystania czasu roboczego, którego dawniej wiele marnowali, oczekując bezczynnie na zakończenie operacji maszynowej.

Jednym z pionierów pracy wielowarsztatowej był znany frezer — stachanowiec, Ponomarew, który w swej pracy przeprowadził prawdziwą rewolucję techniczną, obsługując jednocześnie 5 frezarek, naciągających kół zębate.

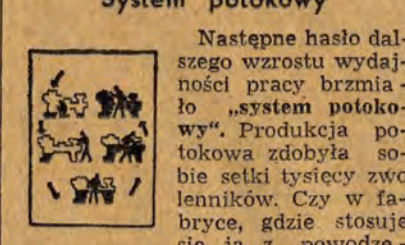
### Szybkościowe skrawanie



W dziedzinie obróbki metali olbrzymim krokiem naprzód było zastosowanie metody szybkościowego skrawania. Powiększono moc maszyn i ilość jej obrotów. Zastosowano narzędzia skrawające — noże tokarskie, czy frezy — nowe, twarde stopy metalowe, nie ulegające zniszczeniu przy nagrzaniu na skutek zwiększonej szybkości skrawania. Zastosowano nowe kształtu o tzw. ujemnym kącie natarcia, (różnicę wskazuje sąsiedni rysunek). Rezultatem były zarówno szybkości skrawania, osiągnięte przez tokarzy — stachanowców. Od 80 — 150 metrów na minutę, (stanowiących dawniej normę), czołowi „szybkościowcy”, jak Henryk Bortkiewicz, Paweł Bykow, Makiejew, Markow i inni doszli już do 2 tys. metrów na minutę, tj. szybkości o jakiej nikt dawniej nie marzył. Rozpowszechnienie szybkościowej metody skrawania metali pozwoliło znacznie powiększyć wydajność wydziałów obróbki mechanicznej fabryk ZSRR, zwiększyło

ilość dostarczonych przemysłowi maszyn, samochodów, urządzeń i instalacji.

### System potokowy



Następne hasło dalszego wzrostu wydajności pracy brzmiało „system potokowy”. Produkcja potokowa zdobyła sobie setki tysięcy zwolenników. Czy w fabryce, gdzie stosuje się ją z powodzeniem przy kolejnej obróbce detali metalowych na kilku, czy kilkudziesięciu maszynach, czy w budownictwie, czy też na montażu — system potokowy przyczyniał się do znacznego wzrostu wydajności pracy.

Ustawienie maszyn w kolejności operacji, jakie są na nich wykonywane, ustawienie ludzi przy pracy w kolejności wykonywanych przez nich czynności, usunęło zbędne czynności transportowe, pozwoliło dostosować tempo pracy do wydajności najszybciej pracującej maszyny, do tempa pracy najszybciej pracującego pracownika w zespole.

W organizacji pracy systemem potokowym w budownictwie wyróżnili się murarz Szawługin i pierwszy „potokowy” tynkarz — Małysz, śladem ich poszło wielu robotników budowlanych, nie tylko w ZSRR, ale i w innych krajach, budujących podstawy socjalizmu.

### Mała mechanizacja

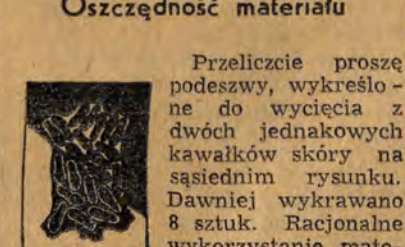


Mała mechanizacja, to zastosowanie pomocniczych przyrządów i mechanizmów tam, gdzie mogą one ułatwić pracę człowieka. Jak wielkie są możliwości osiągnięte w tej dziedzinie, świadczy przykład górnika z Krzywego Rogu, Jeremienki. Operując świdrem, trzymanym w ręku, Jeremienko pracował na kilku przedłach jednocześnie, osiągając 850 procent normy wyrobu. Pierwszym krokiem górnika-racionalizatora było zastosowanie świdrów o ostrzach z twardego stopu „pobieditu”. Pozwalało to oszczędzić wiele czasu na zmianie zużytych świdrów, bowiem świdrem „pobieditowym” można było wierceć nawet w ciągu kilku zmian.

Następnie Jeremienko skonstruował podstawkę pod świdr — perforator, zwykły żelazny słupek, na którym można było oprzeć narzędzie i który pozwalał wierceć, pod każdym kątem nachylenia. Pierwszego już dnia po zastosowaniu tej „małej mechanizacji” górnik wykonał 1.720 procent normy.

Nie ma prawie dziedzin, w których „mała mechanizacja” nie przyczyniłaby się do wykorzystania ukrytych rezerw produkcyjnych.

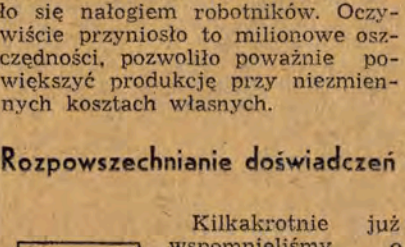
### Oszczędność materiału



Przeliczyć proszę podszewy, wykroślenia do wycięcia z dwóch jednakowych kawałków skóry na sąsiednim rysunku. Dawniej wykrawano 8 sztuk. Racjonalne wykorzystanie materiału pozwala osiągnąć z tej samej ilości skóry 13 podszew. Dokładnie przemysłowe dysponowanie materiałem przynosi olbrzymie oszczędności.

Właśnie fabryka obuwia stała się kolebką samorzutnego ruchu robotników w tej dziedzinie. Kosmoska, Lidia Korabelnikowa, zwała na już dziś całemu światu, wprowadziwszy metodę kompleksowej oszczędności, doprowadziła do tego, że oddział jej pracował co 25 dni przez 1 dzień na zużyciu poprzedniego materiału. Przykład ten rozpowszechnił się już w innych fabrykach i w innych dziedzinach gospodarki, przeszedł do budownictwa i transportu. Oszczędzenie materiału stało się nalogiem robotników. Oczywiście przyniosło to milionowe oszczędności, pozwoliło poważnie powiększyć produkcję przy niezmiennych kosztach własnych.

### Rozpowszechnianie doświadczeń



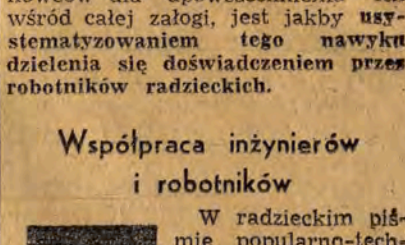
Kilkakrotnie już wspomnieliśmy o rozpowszechnianiu osiągnięć czołowych racionalizatorów produkcji, czołowych przodowników pracy. W fabrykach krajowych kapitalistycznych każda metoda pracy, każdy „chwyt zawodowy” jest tajemnicą warsztatu, brzydy, czy robotnika. To mu ułatwia konkurencję na rynku pracy i zmniejsza możliwość bezrobocia.

Tę samą konkurencję na rynku pracy w Związku Radzieckim, kraju budującym komunizm. Jest tylko współzawodnicztwo społecznie — użytkowe pracy. I właśnie socjali-

styczny stosunek do pracy skłania robotników radzieckich do dzielenia się każdym osiągnięciem i doświadczeniem. Dlatego tak często czytamy o podręcznikach czołowych przodowników pracy do innych fabryk na zaproszenie miejscowej sztolgi, celem zademondrowania i wyjaśnienia przodujących metod pracy. Stąd odwiedziły, jakie składają robotnicy innych fabryk tym, którzy wyróżnili się zastosowaniem nowych metod pracy, nowej technologii procesów produkcyjnych. Osiągnięcie jednego stachanowca staje się szybko własnością wielu innych robotników.

Wprowadzone ostatnio przez inżyniera Kowalewa badania „chwytów” roboczych najlepszych stachanowców dla upowszechnienia ich wśród całej sztolgi, jest jakby ustępowaniem tego naukowca dzielenia się doświadczeniem z robotnikami radzieckimi.

### Współpraca inżynierów i robotników

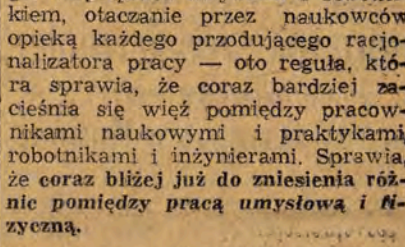


W radzieckim piśmiennictwie popularno-technicznym ukazała się pewnego dnia ilustracja, przedstawiająca trzech mężczyzn w roboczych ubraniach przy maszynach i trzech innych w zwykłych ubraniach, studiujących podstawy socjalizmu.

Właśnie wyglądają i metalowcy i profesorowie przy swej pracy na całym świecie. Otóż „nowość” tej ilustracji polegała na tym, że przedstawiała ona trzech profesorów, sprawdzających przy maszynie w praktyce swoje odkrycia naukowe i teoretyczne wywody. Wykładowcy zaś na katedrze i przy tablicy byli to robotnicy — stachanowcy, którzy na zaproszenie naukowców wygłaszali odczyty w instytucjach naukowych o swych osiągnięciach w praktyce fabrycznej.

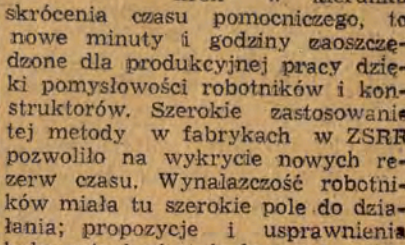
To właśnie „przemieszczenie” jest charakterystyczne dla twórczych pracowników przemysłu radzieckiego. Współpraca inżyniera z robotnikiem, otaczanie przez naukowców opieką każdego przodującego racionalizatora pracy — oto reguła, która sprzyja, że coraz bardziej zacieśnia się więź pomiędzy pracownikami naukowymi i praktykami, robotnikami i inżynierami. Sprawy, że coraz bliżej już do znielenia różnicy pomiędzy pracą umysłową i fizyczną.

### Łączenie operacji



Łączenie kilku operacji w jedno, konstrukcja narzędzia, które może wykonać, jedną po drugiej, kilka operacji obróbkowych bez konieczności wymiany na inne — to nowy krok w kierunku skrócenia czasu pomocniczego, to nowe minuty i godziny oszczędzone dla produkcyjnej pracy dzięki pomysłowości robotników i konstruktorów. Szerokie zastosowanie tej metody w fabrykach w ZSRR pozwoliło na wykrycie nowych rezerw czasu. Wynalazczość robotników miała tu szerokie pole do działania; propozycje i usprawnienia były natychmiast badane i kwalifikowane przez inżynierów i techników, a następnie wprowadzane do powszechnego zastosowania.

### Nowa technologia



Twórcza myśl robotników przyczyniła się do gruntownej zmiany wielu procesów produkcyjnych. Ale robotnikom nie ustępowali również inżynierowie, uczeni, badacze. Dla wielkiej ilości prac produkcyjnych opracowana nowa technologia. Szła ona po linii jak największego wykorzystania maszyn, wykorzystania energii napędzającej. Szeroko stosowana automatyzacja, konstruowanie wielkich agregatów produkcyjnych, wreszcie nowe technologiczne rozwiązania postawiły przemysł radziecki na czołowym miejscu.

Wyliczone tutaj dziewięć czynników sukcesów to bynajmniej nie wszystko co było powodem triumfu ludu radzieckiego — wykonania zwycięskiego Planu Pięcioletniego. Wzrost produkcji o 73 procent w stosunku do roku 1926, to rezultat szóstego wysiłku twórczego radzieckich mas pracujących.

Wspomniane wyżej czynniki zwycięstwa to etapy, poprzez które lud Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii bolszewickiej i jej wodza, towarzysza Stalina, kroczył ku budowie ustroju komunistycznego.

JAN DĄBROWSKI

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Uprawiając gimnastykę zwiększysz wydajność pracy, poprawisz wyniki sportowe

W Czynie 1-Majowym gimnastyka ZKS „Włókniarz” podjęli następujące zobowiązania: wszyscy członkowie

### Sylwetki naszych reprezentantów na Wyciąg Pokoju



Lucjan Pietraszewski („Włókniarz”, Łódź), lat 33, szofer. W Wyciągu Pokoju startował dwa razy. W 1948 r. zajął w klasyfikacji indywidualnej 11 miejsce, w r. 1949 był siódmy. Pietraszewski jest bardzo wytrzymały i szybki. Cechuje go nadzwyczajna ambicja i nieustępliwość w walce.

sekcji zdobędą normy na SPO w następujących konkursach: w pływaniu, Biegach Narodowych, gimnastyce oraz zorganizują pokaz gimnastyczny. Zobowiązanie sekcji ZKS „Włókniarz” zostało wykonane na 10 dni przed terminem.

Niedawno zostało zrealizowane ostatnie zobowiązanie sekcji, a mianowicie: pokaz gimnastyczny, zorganizowany przy ul. Łęczyckiej 23. W pokazie brały udział 32 osoby. Pokaz stał na dobrym poziomie. Zawodnicy byli dobrze doń przygotowani.

Wartość gimnastyki oceni każdy, kto oglądał choć raz zespół ludzi uprawiających tę piękną dziedzinę sportu, lub widział zawody gimnastyczne. Poza walorami estetycznymi, jakie rzucają się każdemu obserwatorowi gimnastyki w oczy, podkreślić należy jej zasadnicze znaczenie — jako koniecznej podbudowy do każdego sportu i niezmiernie ważnego czynnika kształtującego sprawność organizmu ludzkiego.

Dla człowieka pracy, który w kopalni, w fabryce, czy na roli wykonuje jednostronną pracę, gimnastyka jest środkiem korekcyjnym — poprawiającym postawę i przygotowującym

### O mistrzostwo ZSRR

MOSKWA. — W Tbilisi, w meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowy Spartak przegrał z Torpedo Gorki 0:2.

jącym organizm do pracy. Gimnastyka zapewnia młodzieży prawidłowy rozwój cieleśny, strzeże ją od częstych zwichnięć i nasilonych bólów kości itp. Gimnastyka, to ćwiczenie metodyczne i higieniczne ciała ludzkiego, pomaższe siły organizmu, przez co wzbudza większy zapał do pracy i dostarcza wiele radości życia.

Te wszystkie właściwości wskazują, że gimnastyka powinniśmy zainteresować poprzez nasze koleje sportowe i LZS jak najszersze masy ludności pracującej zarówno miast jak i wsi, a w klubach sportowych — nie spychać jej na ostatni plan.

**M. KAMIŃSKA**  
kierownik sekcji gimnastycznej ZKS „Włókniarz”

### Trzecie zwycięstwo piłkarzy w NRD

BERLIN. Piłkarska reprezentacja polskich związków zawodowych rozegrała trzecie spotkanie w NRD, które, podobnie jak i poprzednie, zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej.

Reprezentacja CRZZ spotkała się 25 bm. w Lipsku w rewanżowym meczu z reprezentacją NRD. Mecz wygrali Polacy 4:1 (2:0). Trzy bramki zdobył Cieslik, zwarto — Anioła. Zawodom przyglądało się około 55 tys. widzów.

## Karty chwały łódzkiej klasy robotniczej

### Czerwony sztandar KPP dumnie łopotał nad pochodem

Zamieszczamy trzecie z kolei wspomnienia opowiadanie pierwszomajowe, nadesłane na nasz konkurs przez tow. Pawła Hanowera.

Na dwa tygodnie przed 1 Maja 1937 r. już nikt z nas nie mógł nocować w domu. Policja nachodziła bowiem w nocy mieszkanki i zabierała z łóżek znanych jej aktywistów KPP i KZMP.

Przygotowania do obchodu 1 Maja były w pełnym toku. Nielegalne „techniki”, czyli drukarnie, powielacze, pracowały gorączkowo. „Technicy” czyli członkowie KPP i KZMP, pracujący na „technikach” — gromadzili papier, drukowali i dostarczali odezwy na punkty, na podpunkty. Organizacje partyjne i młodzieżowe kolportowały wydrukowane gazetki i odezwy. Przed fabrykami i w robotniczych dzielnicach mieszkalnych odbywały się nielegalne masówki.

Należałem wówczas do dzielnicy „Górniki” KZMP. Każdy wieczór był intensywnie wypełniony. Na naszym terenie mieliśmy aż 3 dzielnice PPS: Czerwona, Suwalska i Chojny, z którymi mieliśmy nawiązane kontakty. Wszędzie trzeba było dotrzeć, by prowadzić agitację jednolitofrontową. Na każdej z tych dzielnic PPS byliśmy znani, ale nie każdy „działacz” PPS chętnie nas tam widział. Niektórzy „odpowiedzialni” członkowie zarządów odwracali się od nas, bo wiedzieli, że przychodziliśmy z propozycjami jednolitofrontowych manifestacji, wspólnych wieczorków dyskusyjnych, wspólnych przygotowań do 1 Maja. Trudno im było wobec innych pepowców odparować nasze argumenty. Jednolitofrontowców było przecież w PPS coraz więcej. Najczęściej udawano się nam nakłonić do tej owej dzielnicy na wspólną masówkę w lokalu PPS, gdzie występowali KPP-owcy, PPS-owcy i KZMP-ow-

### Paweł Hanower

cy. Nigdy jednak nie udało się nam skłonić PPS czy TUR do systematycznej, ciągłej współpracy. „Góra” PPS nie pozwalała. Często szli na współpracę, ale zastępowali się, żeby to robić „po cichu” — „żeby nikt nie wiedział”. Za każdym razem trzeba było chodzić, dyskutować, nakłaniać. Przy czym najczęściej doły PPS-owskie musiały wywierać presję na sprzedajną „górę”.

Masówki i zebrania, szczególnie na Czerwonej i Suwalskiej, gromadziły setki osób. Sale były wypełnione po brzegi, nastroj był rewolucyjny. Przed owym 1 Maja 1937 r. udało się nam skłonić grupę TUR-owców z Suwalskiej, by poszła z nami pod fabrykę Alberta na masówkę. Masówka świetnie się udała. Po przemówieniu i rozdaniu odezwy pierwszomajowych, ruszyliśmy wspólnym pochodem z masą robotników przy śpiewie „Międzynarodówki” i okrzykach rewolucyjnych.

W tej gorączkowej pracy upłynęła akcja przygotowawcza do 1 Maja. Sam dzień 1 Maja rozpoczął się dla nas o świcie. Treba było wywieść sztandary komunistyczne na cegielnię i na fabryce Horaka. Po tym ekipy miały pojsić sprawdzić czy wszystkie fabryki „stoja”.

Na szczęście z tej akcji wrócili wszyscy. Wszystko było w porządku. Zebraliśmy się wówczas na dzielnicy razem z PPS i ruszyliśmy na Górny Rynek.

Masy nieprzebrane. Nigdyśmy jeszcze takich nie widzieli! Nastroj święty. Ulica do nas należała!

Rozbrzmiewała hasła jednolitofrontowe, hasła sympatii i poparcia dla walczącej w obronie swoich demokratycznych zdobyczy — ludu Hiszpanii. Niech żyje jednolity front! Niech żyje front ludowy! — oto hasła, które najczęściej się powtarzały. Las pięści podnosi-

się do góry, gromnie i zdecydowanie. Lud pragnie wolności na wzór Hiszpanii i Francji. Lud coraz bardziej rozumie, że w jednolici jest jego siła i zwycięstwo.

Prez z polityką wojny Becks! Niech żyje sojus z Związkiem Radzieckim! — rzuca z całym sił proletariatu Łódzi. Nagle na rogu ul. Piotrkowskiej przy „Głosie Porannym” z przegladającego się manifestacji tłum odrywa się grupa ludzi z łaskami, którzy napadają na pochód. Milicja porządkowa natychmiast interwenjuje. Wywiązują się walka. Są ranni. Prowokatorzy zostają unieszkodliwieni i pochód rusza dalej.

Takich prowokacyjnych napadów było więcej tego dnia. Były one przygotowane przy cichym poparciu granatowej policji. Nie udało się jednak fałszywemu spod znaku ONR czy ND rozbić potężnej manifestacji robotniczej.

Wśród niebywałego entuzjazmu — potężny, zwarty tłum dociera na Leszno. Tu z kilku trybun przemawiają PPS-owcy i KPP-owcy. Trybuny otaczają czerwone sztandary PPS, a obok nich wyciągnięty spod robotniczej bluzy dumnie powiewa na wietrze nasz Sztandar Czerwony, nasz KPP-owski znak.

Oglądam się, czy szpicle, którzy stoją obok zauważyli już sztandar rewolucji. Nie wazyli się jednak interweniować. Czuję, że gotów jestem na wszystko w obronie tego skromnego, tak drogiego naszym sercom sztandaru, który łopocze otwo wysoko nad głowami tłumy.

Po manifestacji wracam do domu zmęczony, pokryty kurzem, opalony przez słońce, które silnie tego dnia dopiekało.

Dla nas dzień walki nie skończył się. Idziemy pod wieżdzor do robotników, do robotniczych dzielnic i urządzamy bojowe, lotne manifestacje uliczne.

Podczas jednej z takich manifestacji — straciłmy tego dnia kilku towarzyszy, którzy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.